Nr. 95. — **Rocznik XXIII.** **Czwartek, 26 kwietnia 1894.**

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.

Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs-Preisliste p. 1894 Abtheilung II. t. Nr. 57.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.

Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:
Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse, w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 25 kwietnia.

Z bieżącéj chwili.

Carewicz Mikołaj, przyszły car rosyjski, zaręczył się z heską księżniczką Alicyą. O tym związku mówiono od roku jako o projekcie stanowczym, to znów jako o zaniechanym i tak powtarzało się kilka razy, aż nareszcie ten romans, pełny politycznych przeszkód, skończył się zamianą zaręczynowych pierścionków. Odbyło się to bardzo uroczyście, w przytomności cesarza Wilhelma, królowéj angielskiéj, 3 stryjów carewicza, ciotki jego księżny koburskiéj i mnóstwa innych dynastycznych książąt.

Romanowowie stale się łączyli z niemieckiemi domami, z których pochodziły wszystkie carowe, z wyjątkiem ostatniéj, i wszystkie bez wyjątku wielkie księżne. Nawzajem córy rosyjskiego domu wychodziły za mąż tylko do Niemiec i tam, nie zmieniając wyznania, otaczały się popami i nawet dworem rosyjskim, jak n. p. żyjąca jeszcze wirtemberska królowa-wdowa Olga, córka Mikołaja I, która trzymała przy sobie nie tylko różnych archimandrytów i jerejów, ale nawet osobną rosyjską kancelaryą dyplomatyczną, długo kierowaną przez późniejszego kanclerza ks. Gorczakowa. Liczne związki familijne z książętami, panującymi w protestanckich krajach Niemiec, pozwalały carom wywierać niekiedy bardzo silny wpływ polityczny na te kraje, a wpływ ten był zawsze tak egoistyczny i nawet upokarzający dla monarchów niemieckich, że n. p. król pruski Fryderyk Wilhelm IV, którego siostra była za Mikołajem I, gorzko się użalał na polityczne samolubstwo „kochanego zięcia Prus.“ Jednakże małe państewka niemieckie musiały ulegać dyrektywom petersburskim, a czyniły to zazwyczaj tak pokornie, że Guizot powiedział o nich: „To są folwarki Romanowów!“ Rzecz naturalna, że ten wpływ carów na niemieckie państewka był bardzo korzystny dla Rosyi, a kiedy on ustał po zjednoczeniu się Niemiec, kiedy Berlin zaczął grać na pierwszych skrzypcach w europejskiéj orkiestrze, to strata owego wpływu była nie tylko szkodliwa dla Rosyi, ale i bolesna dla ambicyi carów. Kiedy po zjeździe Aleksandra II ze starym Wilhelmem w Aleksandrowie, ks. Gorczakow zwrócił się do Francuzów ze słowami: Soyez prêts!“ (Bądźcie gotowi), to w tem wołaniu był gniew za kongres berliński, była osobista jego nienawiść do Bismarka, ale także była obrażona duma carskiéj dynastyi, któréj Prusy wydarły rodzaj protektoratu nad państewkami niemieckiemi. Tak wówczas Gorczakow zapowiedział zerwanie niemiecko-rosyjskiéj tradycyi i proklamował nowy kierunek polityki carskiéj, która odtąd szła coraz nieprzyjaźniéj dla Niemiec, aż doprowadziła do wojny celnéj z niemi, do kronsztadzkich i tulońskich uroczystości, wreszcie do tego, że ku zdumieniu całéj Europy, autokratyczny car bez kapelusza słuchał marsylianki, którą rewolucyoniści paryzcy śpiewali, ciągnąc Ludwika XVI na szafot. Zdawało się, że już nic nie nawróci Rosyi do Niemiec, a jednak miał racyą ks. Bismarck, gdy rzekł parę lat temu, iż „pomimo wszystkiego, z Petersburga do Berlina bardzo blizko.“

W ciągu kilku miesięcy Rosya rzeczywiście dokonała ogromnego zwrotu. Stanął traktat handlowy, car, pierwszy raz odkąd panuje, zjawił się z całą rodziną na balu w ambasadzie niemieckiéj, potem zaczął korespondować z cesarzem Wilhelmem, wreszcie, niejako pod patronatem tego cesarza, odbyła się na niemieckiéj ziemi uroczystość zaręczyn carewicza. Mają słuszność berlińskie dzienniki, gdy mówią, że widocznie carska dynastya już przebolała utratę wpływu na niemieckie państewka.

Rzecz naturalna, że w świetle tego zwrotu Rosyi ku tradycyjnym stósunkom z Niemcami, gasną blaski francuzko-rosyjskiego sojuszu, czy też porozumienia. O niem, jako o czemś nietykalnem, istniejącem na mocy żywotnych interesów państwowych, będą jeszcze długo prawiły dzienniki petersburgskie, a tém bardziéj paryzkie. I niezaprzeczenie żywotne interesa w niejednem rozdzielają Rosyą i Niemcy, a są to takie sprzeczności, które nie zawsze mogą być mitygowane uczuciami familijnemi monarchów, lecz ponieważ w Rosyi jest tylko jedna decydująca wola, wola cara — a ona nakazuje przyjaźń z Niemcami, przeto można stanowczo przewidywać rozwiązanie się francuzko-rosyjskich sympatyi.

Bismarckowskie dzienniki utrzymują, że zaręczyny carewicza, dokonane w ten sposób, stanowią prawdziwy tryumpf polityki niemieckiéj i to takiéj, do jakiéj wciąż nawoływał pustelnik z Friedrichsruh, który téż nie zaniedbał okazać swéj radości sposobem bardzo lojalnym dla cesarza Wilhelma, bo mianowicie przyjął u siebie 28 liberalnych deputowanych do parlamentu niemieckiego, zaprosił ich na obiad i odpowiadając na toast pana Hasse'go, który sławił go jako męża, stojącego wciąż na straży najważniejszych interesów niemieckich, rzekł, iż, niestety, nie wszystkie jego przestrogi skutkują, bo oto nie ma kartelu stronnictw umiarkowanych przeciw socyalistom, za to jest bardzo niebezpieczne zachęcanie polskich pretensyi, ale chociaż „tak się rozchodzimy w politycznych zapatrywaniach, jednakże dla nas wszystkich środkowym punktem jest cesarz.“ Lecz jakże sobie wyobrażają bismarckowskie dzienniki ów „prawdziwy“ tryumf polityki niemieckiéj? Ich zdaniem, Rosya przekonała się, że w Europie nic zdobyć nie może, a zatém i wojować tu z nikim nie chce, natomiast wszystkie swe siły pragnie zwrócić ku Azyi i tam się rozprawić z Anglią o panowanie nad tą częścią świata. Nieprzyjaźń niemiecka wstrzymywała impet rosyjski ku Azyi, a więc była pożyteczna nie dla Europy, nie dla trójprzymierza, lecz tylko dla Anglii. I dla tego to londyńskie dzienniki tak wychwalały Capriviego, a potępiały przestrogi Bismarcka. Lecz nareszcie przejrzeli berlińscy panowie i pogodzili się z Rosyą. Teraz więc Anglia będzie musiała sama walczyć z caratem, bo już nikt dla niéj nie zechce wyciągać kasztanów z ognia. Ona téż jedna, z goryczą większą niż Francya, i z prawdziwym niepokojem spoglądała na zaręczyny carewicza, którym patronował cesarz niemiecki.

Tego tryumfu politycznego, mającego wynikać z zaręczyn carewicza, nie widzi natomiast „Kreuz Ztg.“, organ konserwatystów niemieckich. Dziennik ten, rozwodząc się w długim artykule nad stosunkami dynastycznemi Rosyi i Niemiec, wykazuje na podstawie faktów historycznych, że księżniczki niemieckie, wychodząc za książąt rzsyjskich, nie wpływały w korzystnym dla Niemiec duchu na politykę, częstokroć swéj dawniejszéj ojczyźnie okazywały nieprzyjaźń, a co najważniejsza, zmieniały zawsze wyznanie, podczas gdy żadna z księżniczek rosyjskich, poślubiających książąt niemieckich, tego nie uczyniła. Prawosławne kaplice w niemieckich stolicach książęcych — powiada „Kreuzztg.“ — stoją poniekąd jako znak zwycięstwa kościoła prawosławnego na ziemi protestanckiéj. Dziennik ten ubolewa nad temi stosunkami, które jeszcze się pogorszyły z powodu zmian, jakie zaszły pomiędzy protestantyzmem a prawosławiem w Rosyi. Prawosławie, o ile się dawniéj kierowało tolerancyą wobec protestantyzmu, o tyle w ostatnich latach zaczęło go z całą zaciętością prześladować. Niemiecka zatem księżniczka, przyjmując prawosławie, wstępuje obecnie „w szeregi prześladowców wiary swych ojców“.

Jak tedy widzimy, zaręczyny te wywołują w Niemczech równocześnie radość i ubolewanie. Nam pozostaje jeszcze zanotować, że przez małżeństwo 26-letniego carewicza z 22-letnią księżniczką Alicyą węzły pokrewieństwa pruskiego domu z rosyjskim jeszcze się zwiększą, bo jedna siostra téj księżniczki jest za Henrykiem pruskim, bratem Wilhelma II, druga zaś za wielkim ks. Sergiuszem, bratem cara.

---

* *Ponowne* walne zebranie przedwyborcze dla powiatu inowrocławskiego odbędzie się na dniu 29 b. m. o godzinie 4 po południu w Inowrocławiu, na sali parku miejskiego. Na porządku obrad: Wybór trzech kandydatów na posła do parlamentu. Wolne wnioski.

---

* *Wybory w Mogilnie.* Przedwyborcze walne zebranie dla powiatu mogilnickiego odbędzie się w Mogilnie na sali p. Betke na dniu 28 b. m. o godz. 5 po południu.

Porządek obrad: Wybór trzech kandydatów na posła do parlamentu. Wolne wnioski.

N. B. 28 b. m. przypada na sobotę — wybrano więc najniekorzystniejszy termin, w którym tylko nie wielu wyborców będzie mogło pospieszyć na zebranie. I to robi partya „ludowa“, która w komitecie mogilnickim ma najzupełniejszą przewagę.

---

* *Wybory* uzupełniające na posła do parlamentu niemieckiego z okręgu wyborczego inowrocławsko-mogilnicko-strzelińskiego zostały na dzień 16 maja r. b. ustanowione.

Mowa posła dr. Jana Zółtowskiego,

wypowiedziana w sejmie pruskim przy drugiem czytaniu ustawy o Izbach rolniczych w dniu 23 b. m.

Mości Panowie! Kiedy w ostatnim okresie ustawodawczym pan poseł bar. Loë postawił znany swój wniosek, aby

> rząd zechciał przygotować korporacyjną organizacyą stanu rolników przez stworzenie osobnego, właściwościom tego stanu odpowiadającego prawa agrarnego i aby jak najprędzéj przedłożył odnośne projekta...

natenczas Koło nasze głosowało za tym wnioskiem i dopomogło mu, iż został przyjęty i to w przekonaniu, że w tym wniosku uznano bardzo ważne zadanie państwa, jako też główny powód niepomyślnego położenia rolnictwa odnośnie własności ziemskiéj, tj. brak organicznego podziału, korporacyjnéj reprezentacyi i okoliczność, że własność ziemska jest wciśnięta we formy prawne, które sprzeciwiają się jéj istocie. M. P. i dzisiaj jeszcze obstajemy przy tem przekonaniu, dla tego uznaliśmy szczerą wolę, jaką wyraża projekt królewskiego rządu państwowego, aby uczynić zadość życzeniu Izby, wyrażonemu tutaj przez przyjęcie wniosku posła Loë. Muszę atoli przyznać, że byliśmy tego zdania, iż projekt przyszedł nieco przedwcześnie i to w tym sensie, że sądziliśmy, iż wraz z tym projektem powinno było równocześnie wyjść na jaw to, jak sobie rząd państwowy wystawia mające się rozpocząć, agrarno-prawne reformy, do których niniejszy projekt ma być przecież pierwszym krokiem. W ówczas przy pierwszem czytaniu wyraziłem ubolewanie, że w motywach do tego projektu powiedziano tak mało o tym punkcie; wyraziłem zarazem życzenie, aby rząd w komisyi udzielił nam pewniejszych objaśnień co do tego, co w motywach i w § 2 projektu powiedziano o zadaniach Izb rolniczych w dziedzinie prawa spadkowego i rolniczego kredytu. Uzasadniałem rezerwę, jaką sądziliśmy za potrzebne zachować wobec projektu, tem, iż uważamy za rzecz wielce pożądaną, aby mieć jasny obraz przyszłych zadań Izb rolniczych, zanim możemy uczynić kroki, by Izby rolnicze powołać do życia.

Oprócz tego zarzutu mieliśmy nadto cały szereg wątpliwości, które w projekcie samym były uzasadnione w pojedyńczych przepisach i wystąpiliśmy za obradami w komisyi, w którychby owe przepisy mogły być przejrzane i zbadane.

To zbadanie nastąpiło, rezultat mamy przed sobą. Mości Panowie, nie mogę twierdzić, abyśmy z tego badania byli zupełnie zadowoleni. Nasze wątpliwości nie są jeszcze całkiem usunięte. Rząd także w komisyi, że tak się wyrażę, tylko szkicowym sposobem skreślił, w jakim kierunku przedstawia sobie reformę prawa spadkowego i rolniczego kredytu gruntowego, jako pożądaną. Nie czynię królewskiemu rządowi żadnego zarzutu z tego powodu, jestem bowiem przekonany, iż kwestye te rząd zbada, sądzę atoli, że one nie są jeszcze dojrzałe. Wiem także, iż rząd chce mieć najprzód Izby rolnicze, aby w ich łonie omówić te kwestye szczegółowo. Ale, M. Panowie, winieniem jednakże zaznaczyć, że byłoby dla projektu korzystnie, gdyby szersze koła rólnicze były uzyskały jaśniejsze nieco wyobrażenie, w jaki sposób mają pracować Izby rolnicze. Zdarzyło się dzisiaj przecież, że wykazała się między dwoma mówcami różnica zdań co do tego, czem właściwie powinny być Izby rolnicze. Mówca stronnictwa wolnomyślnego, poseł Ehlers twierdził, że są one ostatecznie tylko radami przybocznemi; deputowany hr. Hoensbroech przeczył temu i powiedział: nie, Izby rolnicze mają współdziałać przy organizacyi zawodów rolniczych. M. Panowie, uznałem za potrzebne zaznaczyć to, ponieważ sądzę, iż byłoby dobrze, gdyby rząd był przynajmniéj napomknął, jakie współdziałanie przeznacza się Izbom rolniczym. Odpowiedź na pytanie: jak chcemy zorganizować Izby rolnicze, na jakiéj podstawie, w jakiéj formie? byłaby była znacznie łatwiejszą.

O zmianach, jakie komisya w projekcie poczyniła, mogę powiedzieć, że kilka z nich bardzo nas zadowoliło, szczególniéj zmniejszenie prawa opodatkowania, ale o wiele więcéj jeszcze usunięcie § 26, który chciał ustanowić związki poboczne dla Izby rolniczéj. Paragraf ten uważaliśmy za niekorzystny i to z tego powodu, ponieważ największą wagę kładziemy na to, aby małe lokalne stowarzyszenia nie były niczem ograniczone w swéj dalszéj egzystencyi i w swym rozwoju. Tem bardziéj żałować należy, że nie udało się wynaleźć prostszéj formy co do wyborów. (Bardzo słusznie!)

Musimy podnieść, że ten niewygodny aparat, tak jak jest przewidziany w projekcie, najmniejszą napawa nas otuchą ze wszystkich punktów całego projektu.

M. P. Z tych rozważań przychodzimy do następujących konsekwencyi. Nie możemy się tak optymistycznie wyrażać o przyszłości Izby rolniczéj, jak to n. p. panowie ze strony konserwatywnéj uczynili. Mamy wątpliwości względem pewnych postanowień projektu komisyi. Z drugiéj jednak strony musimy przyznać, że wątpliwości te nie są natury zasadniczéj. Z tego wynika, że odmownego stanowiska nie zajmiemy en bloc wobec projektu ustawy.

Przyłącza się atoli jeszcze ta okoliczność, że w bardzo szerokich kołach rolniczych i w stronnictwach téj Izby, które stoją w ścisłych z rólnictwem stosunkach, panuje mniemanie, że uchwalenie tego prawa będzie wielką zdobyczą dla rolnictwa.

Do tego dodać należy ostatnie oświadczenie ministra rólnictwa. Sposób, w jaki on wyjaśnił tu dziś swe stanowisko względem smutnego położenia rólnictwa. znaczenie, jakie przypisał izbom rólniczym i wagą, jaką przywięzuje do tego, żeby izby te, które mają być pierwszym krokiem w kierunku gruntownéj reformy na polu agrarno-politycznym, przyszły do skutku — wszystko to spowodowało nas do oświadczenia się za § 1 projektu komisyi. Jesteśmy tego zdania, że wniosków, które zmierzają do tego, żeby stworzyć nie obowiązkowe, lecz dobrowolne izby rólnicze, przyjąć nie można. Nie chcę tu tego rozbierać szczegółowiéj, gdyż w ogólności mamy te same zapatrywania, jakie wyłuszczyli panowie deputowani baron Erffa i hr. Hoensbroech. Chciałbym tylko krótko powiedzieć: jeżeli organizacya korporacyjna stanu rólniczego ma być przeprowadzona, naonczas podstawa jéj powinna być jak najogólniejsza, jak najszersza i jak najrówniejsza.

(Bardzo słusznie.)

Lubo zatem nie możemy się oddawać wygórowanym nadziejom — rozumie się — co do dalszéj działalności izb rólniczych, chcemy jednakże głosować za ich utworzeniem w formie obowiązkowéj. Czynimy to niniejszem, głosując za zasadniczym § 1, lecz oczywiście z tem zastrzeżeniem, że przyłożymy się do poczynienia w projekcie komisyi takich zmian, jakie nam się wydają potrzebnemi, *tudzież w tem wyraźnem przypuszczeniu, że do tego prawa nie wejdzie nic i w żadnéj formie, coby miało charakter środków wyjątkowych dla tych dzielnic, których reprezentowaniem zostaliśmy zaszczyceni.*

(Bardzo dobrze! na ławach polskich.)

Nie byłbym tu złożył tego oświadczenia, gdyż mniemam, że ono się samo przez się rozumie; lecz ponieważ sprawę tę poruszył p. deputowany Tzchoppe, a prócz tego rozbierał ją także hr. Hoensbroech w sposób bardzo nam sympatyczny, przeto i ja to uczyniłem. Zresztą zastrzegamy sobie, że przeciw zmierzającym do tego wnioskom głosować będziemy przy § 5.

(Brawo.)

Izby rolnicze w sejmie pruskim.

(56 posiedzenie.)

Berlin, 24 kwietnia godz. 11.

Dzisiaj toczyły się dalsze obrady nad Izbami rolniczemi. Do § 1 postawili dzisiaj depp. *vom Heede* (nar. lib.) i *Reinecke* (wolnokons.) wspólny wniosek, sformułowany odmiennie od wczorajszych wniosków, o zaprowadzenie fakultatywnych Izb rolniczych. Urządzanie Izb rolniczych ma następować na wniosek sejmu prowincyonalnego albo rolniczego związku prowincyonalnego lub centralnego. — Dep. *Richter* (woln. str. lud.), który jest przeciwnikiem projektu, poruszył najprzód kwestyą statystyki obdłużeń, która potwierdza tylko znany fakt, że wschód państwa jest więcéj obdłużony, aniżeli zachód. Zresztą nie można z deklaracyi podatkowych wysnuwać odpowiednich wniosków o obdłużeniu własności ziemskiéj. Pan Miquel nie ma powodu występować z taką pewnością siebie jako reformator prawa agrarnego, gdyż nie miał powodzenia ze swoją ustawą o hanowerskiem prawie zagród, ani też z ustawą rentową. Pan Miquel też sam nie posiada włości i jego propozycya wypłynęła pewnie więcéj z jurystyczno-germanistycznego dyletantyzmu. Mówca dziwi się, że centrum idzie śladem bar. Loëgo i hr. Hoensbroechta. Nadreńscy chłopi nie stanęliby po ich stronie, gdyż oni cenią zdobycze rewolucyi francuzkiéj: swobodę podziału i wolność prawa sprzedawania własności. W każdym razie wystarczyłyby fakultywne Izby rólnicze najzupełniéj.

Minister skarbu *dr. Miquel* odpowiedział, że wczoraj jak najwyraźniéj zaznaczył potrzebę uzupełnienia statystyki obdłużenia ziemi, a także wywodów jego wczorajszych o prawie spadkowem p. Richter nie zrozumiał. Wolność podziału i równy dział spadkowy nie jest zdobyczą rewolucyi francuzkiéj, lecz istniał już przedtem we Francyi i w pewnéj części Niemiec. Wolność podziału zresztą jest rzymskiego a nie francuzkiego lub niemieckiego pochodzenia. Centralne związki rólnicze musiały się zajmować nie tylko postępami technicznemi, ale nadto także stósunkami prawnemi i socyalnemi i dla tego potrzeba stworzyć organa, któreby stósunki te zbadały gruntownie. Prawo zagród okazało się w Hanowerze i Westfalii praktycznem a ustawa o włościach rentowych miała świetne powodzenie. Zresztą przy Izbach rólniczych nie chodzi o kwestye liberalne albo konserwatywne, lecz tylko o organizacyą pewnego stanu zawodowego. Także nie mogą tu wchodzić w grę różnice wyznaniowe, przeciwnie złagodzą się one przez wspólną pracę. Jeżeli wielcy i drobni właściciele, liberałowie i konserwatyści, katolicy i protestanci pracują nad wspólnemi interesami i zadaniami, z tego nie mogą powstać różnice, lecz jedynie pokój.

Dep. *Mendel* (kons.) bronił projektu. Ze korporacyjne zespolenie rólnictwa jest koniecznie potrzebnem, tego dowiodły doświadczenia lat ostatnich; niebawem zniknie niejedna wątpliwość i niejedno błędne mniemanie, które dziś jeszcze panuje co do Izb rólniczych. Przyjęcie téj ustawy przyniesie korzyści nietylko rólnictwu, ale i państwu.

W obszernéj mowie przechodził dep. *Schmitz* (centr.) szczegóły projektu i stwierdził, że komisya poprawiła projekt w wielu punktach, ale go téż znacznie pogorszyła w innych, zwłaszcza co do prawa wyboru i ochrony drobnéj i średniéj własności ziemskiéj. Mówca chce głosować za § 1, aby umożliwić dalsze obrady i zbadać kwestyą, o ile w przyszłości można z projektu wydobyć zdrowe jądro.

Po przemówieniu dep. dr. *Krausego* (nar. lib.), który zwracał się przeciwko obowiązkowym Izbom rolniczym, zabrał głos deput. *Rickert* (woln. stow.). Mówca wyraził zdziwienie, że konserwatyści zarzucają liberałom, którzy także mają posiadłości ziemskie, nienawiść dla rolnictwa. Przyznawał im jednakże okoliczności łagodzące, tłomacząc ich tem, że po poniesionéj w parlamencie porażce chcą teraz dać folgę zbolałemu sercu. Mówca uznawał smutne położenie niektórych rolników, ale przeczył ogólnéj niedoli rolnictwa i oświadczył, że wolnomyślni będą głosowali przeciwko ustawie.

Minister rolnictwa *Heyden*: Uważamy zaprowadzenie Izb rolniczych na podstawie obowięzującéj za potrzebne. Pytanie, czy nie należy postawić tamy obdłużeniu, nasuwało mi się na myśl z całą gwałtownością. Te kwestye atoli nie są jeszcze zupełnie dojrzałe. Zamierzona przez nas ankieta odnosi się do podziału dóbr i do obdłużenia. Sprawa ta już jest w biegu i mamy nadzieję, że już w ciągu bieżącego roku będziemy mieli cały materyał, odnoszący się do podziału własności. Co do obdłużenia, musimy odczekać najprzód wyniku opodatkowania od majątku.

Dep. hr. *Hoensbroech* (centr.), polemizując przeciwko swemu koledze frakcyjnemu Schmitzowi, występował w obronie projektu i obstawał przy swem twierdzeniu, że nadreński związek rolniczy jest mieszaniną liberalno-biurokratyczną.

Dep. *Kardorff* (wolnokons.) postawił wniosek do porządku obrad, aby *odłożono głosowanie nad § 1* do głosowania nad paragrafem o prawie wy-

borczem. Chodziło mu bowiem o to, że nie może głosować za obowiązkowemi Izbami rolniczemi, dopóki *stosunki dla W. Ks. Poznańskiego nie zostaną uregulowane w myśl wniosku wolnokonserwatywnego posła Tiedemanna.*

W skutek remonstracyi marszałka *Köllera* i uwagi dep. hr. *Limburga z Stirum* (kons.), że uchwały mogą być jeszcze zmienione przy trzeciem czytaniu, *cofnął dep. Kardorff swój wniosek* i Izba przystąpiła do głosowania nad § 1 i nad wnioskiem o zaprowadzenie Izb fakultatywnych. Głosowanie było imienne.

Wspólny wniosek narodowych liberałów i wolnokonserwatywnych *odrzuciła* Izba *206* głosami przeciw *133*. *Przeciwko* wnioskowi głosowało *Koło polskie*, centrum z kilku wyjątkami i konserwatyści.

§ 1 *przyjęła* Izba *230* głosami przeciw *109*. *Za* paragrafem głosowało *Koło polskie*, konserwatyści, centrum, część wolnokonserwatywnych posłów i kilku posłów narodowo-liberalnych.

Dalsze obrady nad Izbami rolniczemi toczyć się będą jutro.

Koniec o godz. 4½.

Mowa ministra Madeyskiego

na sobotniem posiedzeniu wied. rady państwa.

Z obszernego streszczenia mowy, którą miał minister wyznań i oświaty w toku ogólnéj rozprawy nad budżetem swego etatu, wyjmujemy na razie główne ustępy.

Jak wiadomo, najdrażliwszym punktem przy obsadzeniu teki wyznań i oświaty była kwestya stosunku państwa do Kościoła, w któréj dr. Madeyskiego za skłaniającego się do liberalizmu uważano.

Co do tego, mowa dr. Madeyskiego zadowoliła lewicę, a nie obraziła konserwatystów, ponieważ, jak mówi „Vaterland“, p. Madeyski nie entuzyazmuje się dla centralizmu, jest życzliwym dla cywilizacyjnego rozwoju narodowości i nie lekceważy doniosłości religii w życiu narodów.

P. Madeyski oświadczył przedewszystkiem, że nie stawia żadnego programu, bo program łatwiéj ułożyć, niż wykonać. Jednak mowa jego była programem co do głównych zadań jego etatu.

W sprawie stosunku państwa do Kościoła oświadczył minister, że nie myśli ani o kulturkamfie, ani o poddaniu państwa pod Kościół. Zarówno państwo jak Kościół powinny być samoistne, niepodległe, zkąd wszelako wcale nie wynika ich rozdział albo odstrychanie się. Są wielkie obszary, na których oba te arcydoniosłe dla społeczeństwa czynniki, wspólnie, choć niezawiśle nawzajem, działać mogą. Stosunek ten powinien się rozwijać historycznie (a więc nie wedle doktryn).

W sprawie narodowościowéj oświadczył minister: „Lojalnie pojmując program rządowy i pilnując go, wyłożyłem już w komisyi budżetowéj dyrektywę, jaką rząd w traktowaniu spraw narodowościowych na polu mojéj teki kierować się myśli. Za naczelną zasadę poczytuje administracya oświaty obowiązek rządu do uwzględniania kulturnych potrzeb plemion wszystkich, rozumie się w miarę środków finansowych. (Brawa.)

Bardzo często przeoczają, że narodowy rozwój plemion jest nadewszystko zadaniem czynności własnych sił narodu, i że dopiero od pewnéj granicy wymagać można troskliwości państwowéj jako kulturnego obowiązku państwa. Daléj też obręb, w jakim powstaje troskliwość państwa co do celów narodowych, nie jest jednotliwy, skoro stadyum rozwoju narodowego nie u wszystkich plemion jest jednakowe, czem się przecie żadna narodowość obrazić nie może, gdyż mamy tu do czynienia z wytworami historyi. Do tego przybywa jeszcze ścisłe zmotanie dążeń narodowych z walkami czysto politycznemi, skutkiem czego nadzwyczaj trudno rozróżnić pomiędzy rzeczywistemi kulturnemi potrzebami narodów a czysto politycznemi kwestyami przewagi.

Na to moje oświadczenie, rzecz dziwna, uderzyli członkowie stronnictwa, które się z predylekcyą mieni wolnomyślnem, postępowem i autonomicznem, i które przy każdéj sposobności na podupadanie parlamentaryzmu utyskuje. Jeżeli zaś rząd dobrowolnie, nie zawezwany przez nikogo, oświadcza się z gotowością do respektowania głosów ciał parlamentarnych, wówczas ci panowie wolnomyślni i postępowi podżegają ambicyę rządu przeciw wpływom jakowego, umyślnie *ad hoc* nazwanego rządu pobocznego i przeciw terroryzmowi tychże ciał parlamentarnych. Ażaliż już tak całkowicie postradano zaufanie w etyczną własnéj wolności siłę, i czyż wszystko bezwarunkowo z góry ma pochodzić?

Z powyższego oświadczenia, że jeśli życzenia narodowościowe w uchwale jakowego sejmu albo w zgodnem oświadczeniu reprezentantów narodu w Izbie posłów uznane zostaną, to z pewnością z całą spełnione zostaną ochotą — wcale jeszcze nie wynika, że te życzenia narodowościowe, które tą drogą nie przeszły, absolutnie odrzucone być muszą. Życie narodowościowe ludów jest bowiem organiczne, i dla tego nie wolno z urzędu dyktować absolutnego zastoju. (Brawo!) Fatalnem byłoby, przedwcześnie sztucznie wymyślonemi potrzebami wpędzać naród w pewien rodzaj życia egzotycznego (wielka racya!); tak samo niesłusznem i w znacznéj części płonnem byłoby chcieć przemocą powstrzymać rozwój, dla powszechnego dobra kraju i państwa pomyślny.

Ale też z powyższego oświadczenia wynika, że w razie jednostronnego stawiania żądań narodowościowych tego rodzaju, dotyczący naród nie może z równą pewnością liczyć na rychłe onych spełnienie, a to z powodu, że dla rządu, właśnie wobec trudności, jakie rodzajem i sposobem prowadzenia walki narodowościowéj zgotowywane bywają, częstokroć niepodobieństwem jest, z równem zaspokojeniem, a przeto z równą gotowością zadość czynić jednostronnym poszczególnych narodów życzeniom.

Oto szczery sens szczerego oświadczenia rządu. Wszakci szczerość rządu uznają nawet mówcy opozycyjni. Ale właśnie z niéj czynią zarzut dzisiejszemu rządowi — tak samo jak poprzedniemu rządowi rzekomy brak szczerości wytykano.“

W końcu mówił dr. Madeyski obszernie o niepocieszających objawach pomiędzy młodzieżą, zwłaszcza czeską. Młodzież nie baczy, że obowiązek idzie przed prawem.

Zresztą oświadczył się p. minister za reformą szkół realnych w duchu okrojenia przedmiotów realnych a podniesienia wykształcenia humanistycznego — a co do gimnazyów za zatrzymaniem nauki klasycznéj, jako podstawy i za zatrzymaniem na razie obecnego systemu nauki. Uznał też minister gorąco potrzebę regulacyi i podwyższenia płac profesorów, sam jednak w téj sprawie oświadczenia złożyć nie może, gdyż w téj sprawie głównie decydować muszą względy finansowe.

Hucznemi oklaskami przyjęto w końcu mowę p. Madeyskiego; gratulowali mu koledzy ministrowie i wielu posłów.

„Zukunfts-Gedanken“.

II.

Nawięzując do tego, co powiedział na końcu przeszłego artykułu, domaga się autor stanowczo, aby władze przełożone swym podwładnym urzędnikom zaleciły jak najsurowiéj grzeczność i uprzejmość względem publiczności; to zalecenie przydałoby się, zdaniem naszem, mianowicie w prowincyach z ludnością polską. Przedewszystkiem u nas wielu młodym prawnikom, głównie w administracyi, brak rozpoznania, że dzisiaj na to, aby być dzielnym przemysłowcem, kupcem lub rólnikiem, potrzeba równie wiele, a może i więcéj rozumu, aniżeli, aby studyować prawo rzymskie, i że dla tego nie powinni na nieprawników spoglądać z góry jako na ludzi drugiego stopnia.

4) Domaga się autor ściślejszego nadzoru nad giełdą, mianowicie nad zgubną spekulacyą w zbożu i w innych artykułach żywności, jeżeli to się inaczéj przeprowadzić nie da, przez *zmonopolizowanie handlu zbożowego* w ręku państwa. Dotąd też należy ostrzejsze ustawodawstwo co do margaryny, jakie istnieje w innych państwach.

5) Trzeba silnie trwać przy żądaniu gruntownéj przemiany prawa agrarnego, mianowicie form obdłużenia w kierunku pojęć niemiecko-prawnych, za pomocą uregulowania hypotek czy to ze strony państwa, czy téż przez przymusowe spółki. W ogóle dla całego naszego cywilizacyjnego rozwoju pożądaną jest rzeczą, aby przy obradach nad nowym kodeksem cywilnym trzymano się nie rzymskiego pogaństwa i żydowskiego mamonizmu, lecz raczéj zasad chrześciańskich, idealnych.

6) Należy domagać się rychłego wypracowania ustawy szkólnéj lub przynajmniéj, jeżeli całej téj materyi chwilowo uregulować nie można, ustawy, regulującéj w inny sposób pokrycie kosztów utrzymania szkoły ludowéj.

Znam rólników — powiada autor — którzy płacą na szkołę piętnastoraką sumę podatku dochodowego, natomiast kapitalistów w téj saméj gminie szkólnéj, którzy nie płacą nic prawie. Niechżeby i pod tym względem nastąpiły wreszcie skuteczne zmiany!

7) Musimy żądać, aby te wszystkie propozycye ustawy zbadali ludzie praktyczni i doświadczeni w mających powstać Izbach rolnicych i aby rezultatu tego badania nie włożono do akt jako „drogocenny materyał“, albo żeby nie powędrował do kosza, lecz został rzeczywiście uwzględniony.

Przechodząc od tych ogólnych punktów, które zmierzają więcéj do przyszłego ulepszenia, do spraw prowincyonalnych, muszą wobec złych czasów rolniczy członkowie reprezentacyi (sejm prowincyonalny, powiatowy, wydział urzędowy, reprezentacya gminna) głosować przeciwko wydatkom tylko pożytecznym, a nie niezbędnie potrzebnym. Jeżeli nie mamy pieniędzy na budowanie muzeów prowincyonalnych dla przechowywania połamanych krzeseł albo umywalni naszych przodków, albo na gmachy powiatowe itp., to trzeba tego zaniechać. Nasi ojcowie obyli się bez nich, to może tak iść daléj jeszcze przez pewien czas.

Zresztą ten czas upadku ma o tyle może dobre następstwa, że nie tylko wśród samych rolników, jak się spodziewać należy, nastąpi powrót do *prostszych* obyczajow i tem samem powiększy się siła moralna i duchowa.

Zdaje mi się, że możnaby także zaoszczędzić cośkolwiek na pensyach niektórych *wysokich* urzędników. Niejeden nie spotrzebuje 20 lub 30 tysięcy marek i chętnie poprzestanie na 10 lub 15 tysiącach. Jeżeli to nie wystarcza na *„reprezentacyą“*, to *niechże zarzuci ten zbytek niepotrzebny.* My rolnicy, musimy ograniczać się do najwyższego stopnia, niechże i ci, którym w części musimy płacić pensye i utrzymanie *odczuwają niedolę razem z nami.*

Wiele, bardzo wiele możnaby jeszcze powiedzieć n. p. o ustawie o wsparciu wedle miejsca zamieszkania, która mimo ostatniéj noweli krzywdzi jeszcze zawsze wieś i drobniejsze miasta w porównaniu do wielkich ognisk przemysłu i tylu innych sprawach, ale na dzisiaj to wystarczy, co powyżéj napisano.

Bismarck o Napoleonie III.

(Dokończenie.)

Artykuł o odwiedzinach p. Crispiego, podany w numerze kwietniowym „Deutsche Revue“, świadczy, że wprawdzie nie z piórem w ręku, ale w rozmowie ks. Bismarck zachował tę samą ciętość i bezwzględność, jaką posiadał w r. 1851. Rozmowa padła na Napoleona III, którego książe poznał w kwietniu 1857 r. w Paryżu, z powodu sprawy newszatelskiéj. Polityka Napoleona była wówczas pokojowa względem Niemiec. Z powodu odwiedzin księcia Fryderyka z generałem v. Moltke w Paryżu, cesarzowa Eugenia pisała: „Te Niemcy, to rasa potężna. Ludwik nawet utrzymuje, że to jest rasa przyszłości.“

W r. 1852 p. Bismarck był przez czas krótki ambasadorem w Paryżu i tak opowiadał p. Crispiemu o wrażeniu, jakie na nim w ogóle zrobił Napoleon III:

„Jako ambasador, przez dwa miesiące przeszło, widywał cesarza kilkakrotnie. Sam uchodził wówczas za wielbiciela polityki napoleońskiéj. Jeszcze wtedy nie minęły chwile, w których świat podziwiał bystrość sądu Napoleona III, komentował każde jego słowo, a nawet milczenie. Wszystkie niemieckie satyryczne dzienniki przedstawiały jednomyślnie przyszłego kanclerza przed Napoleonem w postaci studenta przed profesorem. Ale opinia Bismarcka o tym profesorze była zupełnie wyrobioną. W rozmowach poufnych nazywał on Napoleona III „wielką, niedość ocenioną nieudolnością“. Ważnym był ich zjazd r. 1864 w Biaritz. Wówczas to Napoleon, spacerując z nim, wsparty na ramieniu Meriméego, szepnął temu ostatniemu: „To głupiec“. W r. 1867 Bismarck znowu widział się z cesarzem w Paryżu, z powodu wystawy, a ostatnie trzy lata później pod Sedanem.

W rozmowie z p. Crispim, kanclerz niemiecki tak się wyraził o cesarzu Francuzów: „Napoleon nie był człowiekiem złym. Zamiary miał dobre“, Na to odrzekł Crispi: „że Napoleon nie miał silnéj i wytrwałéj woli: że polityka jego była zarazem obmyślana i marzycielska, zawikłana i naiwna. Pracując, jak mu się zdawało, dla dobrych celów, zakneblował wolność we Francyi. Europę zaś trzymał przez lat dwadzieścia pod strachem swych nieokreślonych zamiarów. Usiłując wynieść swój kraj, doprowadził go do klęski i ruiny. Słowem, brak mu było wiedzy i światła!“ Ks. Bismarck dodał, „I ja to zauważyłem, nie bez zdumienia nawet, albowiem kształcony był, jak w wyższéj szkole niemieckiéj; wykształcenie zaś było dobrze prowadzone w Niemczech i gruntowne. Nie znał dobrze historyi, oprócz pierwszego cesarstwa, a i tę znał tylko na swój sposób, to jest jako panegirysta Napoleona I, jako przygotowujący restauracyę cesarstwa. Opowiadano, że na początku wojny krymskiéj, Napoleon popierając wojnę na Bałtyku, nie wiedział, że Kronstad leży na wyspie i projektował wysłanie tam jazdy. Zaznaczyłem też następne ciekawe zdania księcia: „Zanadto honorów oddawano jego (Napoleona) głowie, zamało jego sercu“. Szczytem najwyższym drugiego cesarstwa, był kongres paryski.

Książę wiele mówił o kłopotliwem naówczas położeniu Prus. „Prusy — rzekł — stały w owéj chwili bardzo nisko. Nietylko musiały przejść przez upokorzenie ołomunieckie w 1850 r., nietylko ich działalność w Niemczech zeszła prawie do zera, od chwili, jak Austrya i inne państwa zaczęły przeciw nim intrygować, ale w następnych latach ściągnęły na siebie podejrzenia mocarstw, a z ówczesnego przesilenia wschodniego wyszły z wielkim uszczerbkiem swego uroku. Austrya zaproponowała udział Prus w konferencyach paryskich, Rosya nie popierała z siłą tego udziału, któremu Anglia była przeciwną. Na początku lutego 1856 r. była chwila, że powszechnie uważano za rozbite usiłowanie dopuszczenia Prus do głosu w układach. Baron Manteuffel, który, jako minister spraw zagranicznych, przedstawiał Prusy, musiał znosić najrozmaitsze upokorzenia. Tak np. kazano mu czekać w przedpokoju, kiedy przedstawiciele innych mocarstw już zaczęli narady. Dopiero, na skutek nacisku, wywartego przez cesarza Francuzów, delegat Prus został wpuszczony na posiedzenie. „Na miejscu Manteuffla — kończył ks. Bismarck — nie byłbym zniósł podobnych poniżeń. Byłbym odszedł. I doprawdy, byłoby lepiéj. Gdybyśmy bowiem nie byli podpisali traktatu (paryskiego), mielibyśmy później swobodniejszą rękę.“.

Niemcy.

* ***Berlin,*** 24 kwietnia. O dalszym ciągu sesyi sejmowéj wyrażają pisma półurzędowe następujące przypuszczenia. Czy sesya zostanie zamkniętą przed Swiątkami i jakie będzie miała rezultaty, to zależy głównie od przebiegu obrad nad Izbami rólniczemi. Przypuszczają, że drugie czytanie przeciągnie się do czwartku. Jeżeli trzecie czytanie projektu zostanie ukończone do soboty, natenczas Izba Panów będzie miała dosyć czasu, aby załatwić cały materyał jeszcze przed Swiątkami. Jeżeli jednakże trzecie czytanie projektu nastąpi dopiero w przyszłym tygodniu, to prawdopodobnie sesya nie zostanie zamkniętą przed Swiątkami.

— Izba Panów odbyła dzisiaj krótkie tylko posiedzenie plenarne, na którem załatwiła kilka drobniejszych projektów i petycye.

— Na cześć ks. Biskupa Rednera, który przybył do Gdańska, urządzili tamtejsi katolicy wielkie zebranie, które zagaił mową powitalną dla Biskupa p. Herzog, zapewniając go o wierności i przywiązaniu jego owieczek. Ks. Biskup w serdecznych słowach podziękował zebranym za to przyjęcie i udzieliwszy wiele dobrych rad i nauk, pobłogosławił obecnych. Uroczystość zakończył okrzyk na cześć Ojca św. i cesarza.

— W następstwie zakazu gry w totalizatora otrzymali oficerowie także zlecenie, aby w wyścigach konnych brali udział tylko wtenczas, kiedy mają na sobie mundur. Trzymanie koni wyścigowych jest dozwolone tylko za wyraźnem pozwoleniem dowodzców pułku, którzy odpowiadają za to, aby na ten zbytek pozwalali sobie tylko zamożni oficerowie.

— Profesor Beyschlag, który to niedawno wystąpił w osobnem piśmie przeciw Biskupowi trewirskiemu, ma widoczne nieszczęście. Najtym czy była szczęśliwą? Swiat tak sądził. Nie było bowiem zgodniejszego stadła, niż ich małżeństwo. Panna Aneta znalazła w niem spokój. A to dla dusz biernych, lub dla tych, co pijąc z czary życia zamiast miodów, piołuny znaleźli, już jest jego połową.

Jedno tylko wydarzenie wstrząsnęło na krótki czas ten martwy niejako spokój — dziś już pani Anety. Wstrząsnęło nią, lecz z drugiéj strony ulgę przyniosło. Bo chciaż nawet myślą niewierną się nie stawała mężowi, gdy jabłonie zakwitły i przystroiły się w swój cudny kwiat, z po za różowych ich listków zdawały się wyzierać ku niej miłością promienne czarne oczy. Zawsze tedy w myśli wyrzucała sobie, iż stała się winną zaguby młodzieńca. Gdyż o panu Janie nic nie wiedziała. Przypuszczała, że albo zmarł w kwiecie wieku, lub téż zginął w brudnym zamęcie życia wielkomiejskiego.

W kilka lat po zamążpójściu wyjechała pani Aneta z mężem i kilkoletnią córeczką do wód nadmorskich. Stanęli w małym nadbrzeżnym hotelu. Wieczór już późny był — mąż i dziecina strudzeni podróżą usnęli. Ona usiadła w oknie, napawając się orzeźwiającem powietrzem morskiem i wonią kwiatów kwitnących w małym hotelowym ogródku. — W altankach ogródka byli goście. Dochodziły ją odgłosy rozmowy. Zdawało jéj się, iż w najbliższéj jéj okna altanie rozmawiano po polsku. Nie myliła się, rozróżniała dwa męzkie głosy. Jeden jéj się wydawał znajomym, długą chwilę wsłuchiwała się nie zważając na treść urywanéj rozmowy, byle tylko dojść, kiedy ten głos już słyszała. Do okna jéj zaglądała młoda jabłonka w pączki rozkwitającego kwiecia ubrana; w zamyśleniu urwała gałązkę kwiatów pełną — dumając, patrzała na rozwijające się pąkówki. Ha! teraz wie, czyj to głos jéj słuchu oochodzi; to głos pana Jana.

Mówił urywanie — czasem się zapalał — to znów przycichał — to znów gorycz była w jego gło-

Kwiat jabłoni.

SZKIC

przez W. Ł. z C.

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 94.)

Pan Jan tymczasem dowiedział się od ojca panny Anety, pana Andrzeja, iż go wszyscy wprawdzie w domu cenią, ale najpierw nie spodziewali się tego, iż mógł się w Anecie kochać — to jest pragnąć jéj za żonę, bo właściwie tylko wolno myśleć o niéj ludziom — no pan wie — o których powiedzieć można, iż są człowiekiem, to jest z pewną pozycyą. W gruncie rzeczy bierze mu się to nawet trochę za złe, iż z szczerego przyjęcia w ten sposób korzystał — wogóle jednak życzą mu wszelkiego szczęścia. Adieu! Dla pana Jana było to adieu pożegnaniem na zawsze z wszystkiem, co kochał, do czego dążył, czego pragnął. Dumnym był jak anioł upadły, a porywczym, jak Polak. Pozorna obojętność panny i odpowiedź ojca wystarczyły mu. Wyjechał z miasta natychmiast z postanowieniem na zawsze.

Nagły odjazd jakkolwiek nie wybitnéj bynajmniéj osobistości, nie minął niepostrzeżenie, w sferach, w których pan Jan bywał. A chociaż nie powiadomił nikogo o przyczynie nagłego wyjazdu — i pomimo, że drobny ten wypadek w najściślejszéj był chowany tajemnicy — miasto wkrótce rozpatrzyło się w stanie rzeczy. Dodawano rozmaite komentarze, jak to zwykle bywa. Prawdą było to, iż pan Jan wyjechał do stołecznego miasta, — a że był trochę desperat, więc hulał zapamiętale ile sił i środków starczyło — by pierwszy ból zagłuszyć, by w uciechach swiatowych utopić mola sercowego. Często uczuwamy wtenczas dopiéro jak drogą nam jest pewna osoba, gdy ją utracimy. Po p. Jana wyjeździe uczuła Aneta straszną w koło siebie próżnią. Gorące jego słowa, szczera prawda, bijąca z każdego jego wyrazu, roznieciły w niéj tę świętą iskrę, która chociaż nie zupełną, lecz przeważną treść życia ludzkiego stanowi. W duszy brzmienie jego głosu nie zatarte zostawiło wrażenie — grało ono cudną melodyą pełną tęsknoty i pragnień. Ile razy spojrzała na kwiat jabłoni, tyle razy widziała we wyobraźni piękne jego czarne oczy, obejmującą ją wejrzeniem miłością promiennem. Wyrzucała sobie, iż innéj nie dała odpowiedzi, iż nie powiedziała, że mu jest serdecznie przychylną, żałowała, że wszystko zdała na wolą rodziców.

Tém więcéj żałowała, gdy jéj doniesiono, iż pan Jan hula bez pamięci i jest na najlepszéj drodze do stracenia zdrowia i zwichnięcia karyery. To ją dręczyło straszliwie — nie tylko, że ona cierpi głęboko, lecz stała się przyczyną możliwej zatraty młodzieńca, który piękne rokował nadzieje. Nie była bez winy — gdyż robiła mu to, co świat nazywa awanse. Nie była bez winy, bo gdyby nie tak obojętnie przyjęła jego oświadczyny, gdyby była wobec rodziców stanowczo objawiła swe uczucia — inny sprawa cała obrótby wzięła, zakończyłaby się małżeństwem i to szczęśliwem. Lecz można było to wszystko naprawić.

Zapóźno! Dzisiaj pan Jan uchodził za lekkomyślnika, a któż wie, czy rzeczywiście nim nie był. Któż jéj uwierzy, że ta odmowa wywołała ten stan szału. Z drugiéj strony zrozumiała, iż po wszystkiem, co zaszło, pan Jan nigdy do niéj już nie wróci. O teraz miała jasnowidzenie kochającéj kobiety — rozumiała przyczyny, przeczuwała jego porywczy, dumny charakter.

Lecz czas łagodzi wszystko. Po roku czy dwóch, pana Aneta wyszła za mąż według woli rodziców, za człowieką z wyrobioną już pozycyą. W związku

sie, niesmak. Były to zwierzenia czynione przyjacielowi. Nie powinna była słuchać — lecz chciwie łowiła treść słów jego. Jego szyderski uśmiech, jego cyniczne nieraz wyrażenia raziły ją, bolały — nie mogła jednak się oderwać. Dowiedziała się z tego opowiadania, iż dla człowieka ziemia w piekło zamienić się może, że ten człowiek ją kochał, tak, jak nigdy nie przypuszczała, by ktoś kochać potrafił. Opisywał swą rozpacz, próby zagłuszenia siebie, mówił z całą samowiedzą jak blizkim był przepaści, jak starał się w nią pogrążyć. Ona cierpiała z nim, współczuła. Łzy padały jak rosy krople na gałązkę jabłoni, którą w drżącem od wzruszenia ręku trzymała. Zdawało jéj się, iż pan Jan rzeczywiście dąży do przepaści — ona to widzi — lecz niczem powstrzymać go nie może. Wreszcie odetchnęła.

Pan Jan miał matkę, miał grunt zacny — i chwilowemu tylko ulegając szałowi marnował swe siły i zdolności. Wpływ matki opamiętał go, wyrwał się z tego obłędu niejako. Szlachetne popędy wzięły górę nad rozkiełznanemi namiętnościami. Pan Jan wybrnął z wszystkiego, zdawało się, iż zdrowie nie odniosło szwanku w tej szalonéj gonitwie za rozkoszą — zdolności wybitne pozwoliły mu powetować stracony czas. Teraz obejmuje ofiarowaną mu posadę przy wydziale dróg i kolei w Wiedniu. Pani Aneta odetchnęła.

„A o niéj zapomniałeś zupełnie“ — zapytał głos drugi.

„Takich uczuć się nie zapomina, lecz przeboleć można. Ona wyszła za mąż. Na dowód, że zawsze nawet w chwilach największego szału o niéj myślałem, ot ten bukiecik zaschły i kruchy z kwiecia jabłoni — ona mi go dała — na chwilę on mię nie opuścił. Ale w nowem życiu, które teraz rozpocznę, zapomnieć trzeba o przeszłości — precz więc i ty jedyna pamiątko po niéj — i przy tych słowach wyrzucił bukiecik za próg altanki.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

przód pokonał go naukowo i moralnie prof. dr. Einig, obecnie zaś należytą odprawę dała mu luterska „Kirchenztg“, stwierdzając porażkę jego, a zwycięztwo Rzymu.

Telegramy.

Paryż, 24 kwietnia. Dzisiaj została otwartą Izba deputowanych. Minister spraw wewnętrznych Reynal oświadczył na zapytanie, tyczące się strejku w Trignac, że strejk ten wybuchnął tylko z powodu kwestyi płacy. Zgoda nastąpiłaby, gdyby deputowany Toussaint nie był podburzył robotników na nowo. Rząd będzie strzegł wolności pracy (oklaski w centrum, silny protest po skrajnéj lewicy). Toussaint został do porządku powołany. Jaurès żąda, aby zapytanie to było zamienione w interpelacyą i aby nad nią rozpoczęły się natychmiast obrady. Izba postanowiła 258 głosami przeciwko 231 głosom dyskusyą nad tą interpelacyą odroczyć na miesiąc. Prezes wzywa do porządku Jaurèsa, który hałaśliwie protestuje.

Następnie minister wojny Mercier przedłożył projekt ustawy, dotyczący ustanowienia armii suharskiéj, mającéj się składać z krajowców.

Rzym, 24 kwietnia. Izba deputowanych ukończyła obrady nad budżetem marynarki i na wniosek Crispiego postanowiła znaczną większością rozpocząć obrady nad reformami finansowemi dnia 15 maja.

Rzym, 24 kwietnia. Dzisiaj zebrało się 8000 pielgrzymów hiszpańskich w bazylice Watykanu, gdzie Ojciec św. celebrował mszę św. Po odczytaniu adresu pielgrzymów, przyjmował Ojciec święty przywódzców pielgrzymki i deputacyą marynarzy, którzy pielgrzymów do Włoszech przewieźli. Ojciec święty kazał się przenieść przez szeregi pielgrzymów, którzy witali go z zapałem.

Wrocław, 24 kwietnia. „Breslauer Morgenzeitung“ donosi z Sosnowic, że w gubernii piortkowskiéj robotnicy zawiesili pracę we wszystkich kopalniach, hutach i zakładach przemysłowych. Robotnicy żądają skrócenia dnia roboczego i większéj płacy. Celem utrzymania porządku przybyło 100 piechurów z Częstochowy i oddział kozaków, który rozkwaterował się w fabrykach.

Waszyngton, 23 kwietnia. Senat odrzucił wniosek, żądający zamianowania komisyi, któraby przyjęła petycye robotników bez zatrudnienia.

Związek górników w Scottdale (w Pensylwanii) żąda, aby wszyscy robotnicy w odnośnym okręgu przyłączyli się do bezrobocia.

Lwów, 24 kwietnia. W okręgu Husiatynie zachorowały na cholerę 2 osoby, umarły 2.

Wiedeń, 24 kwietnia. Cesarzowa austryacka przybyła tu dzisiaj rano o godzinie 7 minut 45. Na dworcu w Penzingu powitał ją cesarz. Ztąd oboje cesarstwo udali się wprost do Lainz. — Na wyraźnie żądanie cesarskie nie było żadnego urzędowego powitania.

Wiedeń, 24 kwietnia. Dzisiejsze poranne dzienniki z powodu czterdziestéj rocznicy zaślubin cesarza, umieszczają osobne artykuły, w których uwielbiają wspaniałe i rzadkie cnoty cesarza i wyrażają radosne uczucia ludności.

„Presse“ pisze z uwielbieniem o wspaniałéj pomyślności wszystkich narodów poświęconéj i obfitemi skutkami pobłogosławionéj czynności cesarza, o szlachetnéj, wszelakim humanitarnym zabiegom poświęconéj działalności cesarzowéj.

„Extrablatt“ pisze o wierności dozgonnéj, o uległości i miłości mieszkańców.

„Wiener Tagblatt“ i „Volksztg“ wyrażają się w sposób podobny, a „Vaterland“ umieścił nadto wiersz okolicznościowy.

Petersburg, 24 kwietnia. Duma miasta Moskwy uchwaliła złożyć carowi i carowéj życzenia z powodu zaręczyn carewicza. Carewiczowi i jego narzeczonéj postanowiono także złożyć życzenia.

Moskwa, 24 kwietnia. Wielka przędzalnia Burylina w Iwanowie-Wozniesiensku przed dwoma dniami prawie zupełnie zgorzała. Stratę obliczają na $1^3/_4$ miliona rubli. Przeszło 1200 robotników zostało bez chleba. Dziesięć osób podczas pożaru zostało poranionych.

Budapeszt, 24 kwietnią. Według „Budapester Correspondenz“, cesarz przybędzie tu 26 maja na dłuższy pobyt, który przerwie w czasie uroczystości z powodu ślubu arcyksiężniczki Karoliny.

Książka Zoli o Lourdes.

W przededniu wydania książki Zoli o Lourdes „Gaulois“ zapragnął dowiedzieć się, co ona będzie zawierała i oto odpowiedź, jaką otrzymał od autora:

„Podążyłem za pielgrzymami, a to, co umieściłem w „Lourdes“, jest po prostu historyą pięciu dni pielgrzymki. Starałem się przedstawić ten tłum rojący się od poczciwych ludzi wszelkich stanów, chorych lub zdrowych, księży, zakonnic, które spieszą wezwać pomocy Bernadetty(!) i powracają swobodniejsi lub z cięższem sercem.

W ogóle można książkę moją porównać z „Klęską“ (Débâcle“). Jak tam, znajdziesz pan w „Lourdes“ coś nadzwyczaj delikatnego, co jest miłością, a nią jednak nie jest, mały romans bardzo prosty i bardzo wzruszający między młodą chorą a młodzieńcem w jéj wieku... Ale w istocie nie ma tam miłości wcale, co byłoby zanadto powszedniem i płaskiem. Co najwięcéj mnie pociągało, to sama pielgrzymka i Bernadetta.

— Jakie miejsce zajmuje Bernadetta w książce?

— „Lourdes“ jest podzielone na pięć części, a każda z nich na pięć rodziałów, urządziłem przeto rzecz tak, iż Bernadetta powraca zawsze w piątym rozdziale. Musiałem posługiwać się jakąbądź procedurą: modlitwą, czytaniem, opowiadaniem itd., ale główną rzeczą było, aby Matka Boska z Lourdes ukazywała się dość często i ten warunek spełniłem.

„Historya ludzka“ była dla mnie wielką pokusą, aby pisać o Bernadecie, gdyż ta młoda dziewczyna jest na prawdę bardzo zajmującą. Panwiesz, że Henryk Lasserre napisał o niéj prześliczną książkę, którą przetłomaczono na wszystkie języki. Widziałem tam pana Lasserre. Rozmawiałem z nim wiele i uważam go za znakomitego człowieka.

Ale zdaje mi się, że obok jego dzieła, które jest bardzo piękne, możnaby napisać książkę „ludzką“, wytłomaczenie „ludzkie“ Bernadetty, a spieszę dodać, że nie uszczupliłoby ono w niczem wdzięku téj postaci dziecięcéj, która była prostaczką i męczeniczką.

Na nieszczęście, toby mię było zaprowadziło zbyt daleko i jakkolwiek miałem wielką ochotę, nie mogłem, nie próbowałem nawet spełnić tego zadania. Bernadetta w mojéj książce będzie zatem dzieweczką z téj pięknéj legendy, którą znają wszyscy, jednakże z liczniejszemi szczegółami, które są owocem mego poszukiwania na miejscu.

— A uzdrowienie chorych?

— To bardzo delikatna kwestya i to z kilku przyczyn. Postaw pan trzech lekarzy razem w jakimbądź wypadku, po pięciu minutach poczubią się oni. Tak samo w Lourdes, któż może utrzymywać, że ten lub ów chory, o którego uzdrowieniu opowiadają, nie znalazł go w zimnéj wodzie basenu, w którym go zanurzono?

Widziałem po powrocie ztamtąd lekarzy, którym postawiłem to pytanie i wielu mi odpowiedziało: Kto wie? gdybyśmy się odważyli wrzucić naszych suchotników do zimnéj wody — gdyż w Lourdes wszystko polega na tem (a na wierze jeszcze więcéj), możebyśmy osiągnęli pomyślne rezultaty?

Co więcéj, czyż Charcot nie utrzymywał, że wiara sama uzdrawia? Czy nie wiemy nadto, iż silne wzruszenie może uzdrowić n. p. w chorobie nerwowéj? Dla tego trzeba być bardzo ostrożnym w tym względzie. Dodaję zresztą, że kontrola absolutna nad uzdrowieniem chorych wydaje mi się trudną, jeśli nie wprost niemożliwą i że jeszcze najlepiéj trzymać się tego, co nam mówią.

Ale, kończy Zola, książka moja zbuduje pana zupełnie w tym względzie, jak i w innych, które podać może pod dyskusyą ten rozległy temat, jakim jest Lourdes. W każdym razie uspokój pan swych czytelników: nie znajdą oni w tem dziele dobréj wiary nic, coby można uważać za zaczepkę religii.“

Pisząc takie dzieło, dowodzi Zola, że braknie mu wszelkiego poczucia moralnego i wystarcza dodać, że do ogłoszenia swéj pracy wybrał pornograficzne pismo, jakiem jest „Gil Blas“.

SZAŁ.

Czytamy w warszawskim „Kuryerze Codziennym“:

Wczoraj jeszcze, pomimo dnia słotnego, około 300 osób oglądało na oddzielnéj wystawie, urządzonéj przy salonie Towarzystwa zachęty sztuk pięknych, ostatnią pracę Władysława Podkowińskiego „Szał uniesień“.

Dziś, w chwili, gdy to piszemy, z dzieła wielkiego talentu i pracy — pozostały strzępy tylko...

Zrana, gdy zaczynał się ruch na wystawie, ukazał się tam twórca „Szału“, i zupełnie spokojnie, jak gdyby chodziło jedynie o dodanie lub ujęcie kilku rzutów pendzla na obrazie, — przystawił schodki, a wszedłszy na nie, pokrajał nożem obraz cały...

Analogiczny wypadek miał miejsce już u nas przed paru laty, gdy rzeźbiarz Kurzawa rozbił posąg, który, mimo zalet, znamionujących wielki talent twórcy, — nie zyskał uznania sędziów konkursowych.

O obrazie Podkowińskiego krytycy wyrażali się z jednogłośnemi prawie pochwałami, dość przytoczyć ocenę obrazu, zamieszczoną w naszem piśmie, w któréj sprawozdawca „Szał uniesień“ nazywa pracą wielkiego talentu.

Niepojętem jest przeto, co mogło skłonić artystę do zniszczenia cennego dzieła...

Byliśmy obecni w ostatnim dniu przed otwarciem wystawy „Szału“ w chwili ustawiania obrazu.

Był wtedy także i Podkowiński, sam pilnował wystawienia obrazu, naradzał się z dekoratorami i wogóle zdawał się być niezwykle zajęty losami swéj pracy.

Gdy jeden z obecnych, artysta-malarz, wytrawny znawca sztuki, wyraził zdanie, iż „Szał“ przedstawia wartość 10,000 rubli, Podkowiński, machnął z lekceważeniem ręką, mówiąc:

— Dajcie pokój! Farby i płótno kosztowały mnie wszystkiego 100 rubli.

— A talent, praca? — wtrącił krytyk.

— Półtrzecia miesiąca malowałem, — odpowiedział Podkowiński.

Od kilku dni zauważono, iż jakiś wytwornie ubrany mężczyzna, codziennie, przez dłuższy czas, pozostaje na wystawie, przyglądając się obrazowi Podkowińskiego.

W ubiegłą sobotę, nieznajomy znowu przyszedł i, jak zwykle, usiadłszy przed „Szałem“, wpatrywał się weń okiem zadowolonego znawcy.

Wychodząc zaś z wystawy, zwrócił się do jednego z woźnych, zapytując o adres Podkowińskiego, do którego chciał iść z zamiarem nabycia płótna.

— To drogi będzie obraz, — zauważył wtajemniczony w sprawy artystyczne, wozny.

— Dam 5000 rubli — odrzekł nieznajomy — opuszczając wystawę.

Towarzystwa i Spółki.

Sprawozdanie z walnego zebrania Towarzystwa Czytelni Ludowych, odbytego dnia 26 kwietnia 1893 r.

odczytane i zatwierdzone na walnem zebraniu z dnia 19 kwietnia 1894 r. brzmi jak następuje:

Wobec stósunkowo licznego koła uczestników, zgromadzonych na sali hotelu p. Luzińskiego, zagaił dnia 26 kwietnia 1893 r. o godz. 12 w południe walne zebranie Towarzystwa Czytelni Ludowych, prezes ks. Z. Czartoryski.

Na przewodniczącego zebrania wybrano pana prof. Zwolskiego, który powołał do pióra niżéj podpisanego.

Po odczytaniu sprawozdania z przeszłego walnego zebrania, które przyjęto, przedłożył sprawozdanie roczne XII z rzędu członek zarządu, pan dr. W. Łebiński; w końcu dał w kilku słowach pogląd na stan majątkowy Towarzystwa.

Ks. Z. Czartoryski zakomunikował zebranym o znacznéj ofierze w ilości 1000 marek, jaką nadesłał p. Jerzmanowski z Nowego Jorku, niedawno temu mianowany delegat Towarzystwa, któremu za gorliwość szlachetną niesienia pomocy wyrażono uznanie przez powstanie z miejsc.

Sprawozdanie z rewizyi kasy dał p. Hoffmann, które przyjęto, udzielając skarbnikowi pokwitowania.

Przy wnioskach zarządu zaproponował p. doktor W. Łebiński, aby, ponieważ praca w komisyi, zajmującéj się oceną i wyborem książek dla bibliotek jest trudną, odpowiedzialności zaś wiele za sobą pociąga, przynajmniéj przewodniczący powyższéj komisyi p. dr. Zwolski, był członkiem wybranym zarządu; polecają zaś p. dr. Zwolskiego nadzwyczajna pilność oraz wytrwałość w administracyi biblioteki. Pan dr. Łebiński nie stawił wniosku, który należy do przyszłego walnego zebrania, lecz prosił o przyjęcie rezolucyi dla zapewnienia jego wyboru, na co się zebrani zgodzili.

Przy wnioskach członków wyraził pan profesor K. Kozłowski życzenie, aby walne zebrania przełożyć na takie dni, w których się odbywają inne zebrania, ściągające wiele osób z prowincyi; radził uwzględniać w pierwszéj linii zebrania rolnicze.

Z łona Zarządu odpowiedział p. dr. Wł. Łebiński, że pomimo uwzględnienia zebrań rolniczych, w praktyce jednakowoż okazywał się rezultat ujemnym; na zebranie zwołane na dzień poprzedzający zebrania rolnicze, nie wielu przybyło z prowincyi, a podczas zebrań rolniczych, dosyć absorbujących siły uczestników, urządzanie walnego zebrania téż nie wpływało dodatnio na frekwencyą.

P. Wegner zabrawszy głos, zwrócił uwagę na rozwój Towarzystwa Czytelni Ludowych w Poznaniu, gdzie należałoby działać więcéj w tym kierunku, aby nazwisko i miejsca zamieszkania kolektorów były znane; wielu bowiem nie wie, dokąd się zgłaszać n. p. z składkami, w czem przyznał słuszność p. dr. Jerzykowski, nadmieniając zarazem, że zarząd zamierza miasto podzielić na okręgi, odpowiadające wyborczym, i ustanowić odnośnych kolektorów.

Po przemówieniu p. Zwolskiego, który zwrócił uwagę, że lud za mało jest poinformowanym o biblioteczkach w Poznaniu, i p. dr. Kapuścińskiego co do drobnéj sumy składek złożonych, zaproponował Fr. Andrzejewski, aby podawać w Poznaniu nazwiska kolektorów i kasyera w pismach po porzedniem porozumieniu się z redakcyami. Należałoby o takiéj stałéj pomyśleć rubryce, aby ciągle tym sposobem przypominać Towarzystwo; daléj wyraził życzenie, aby dołączyć wydrukowany spis tytułów nowo zakupionych książek do sprawozdania, na co się zgodzono.

Następnie uwzględniono prośbę ks. Jeżewskiego o udzielenie biblioteczki; zarazem mianowano go bibliotekarzem.

W dyskusyi nad wnioskiem p. Fr. Andrzejewskiego przemawiali jeszcze pp. Wegner, który wyraził życzenie, aby co dwa tygodnie przynajmniéj ogłaszać, Zwolski, dr. Jerzykowski i dr. W. Łebiński.

W imieniu Zarządu dał p. W. Łubieński zapewnienie, że dla wniosku p. Andrzejewskiego Zarząd przychylne zajmuje stanowisko i zastosuje się do życzenia, o ile to uwzględnią redakcye.

Z delegatów uniewinnił ks. Kinowski z Leszna listownie niemożność przybybia na zebranie.

Na tem zakończono posiedzenie; z łona zebrania podziękowano p. Zwolskiemu za przewodniczenie obradom.

Poznań 26 kwietnia 1893.

Dr. Józef Ulatowski. *Prof. Wituski.*

Berlin.

Sprawozdanie z 2 posiedzenia „Berlińskiego komitetu polskich stowarzyszeń.“

Posiedzenie to odbyło się, jak zapowiedziano przez dzienniki, dnia 11 b. m.

Na posiedzeniu zastąpionych było 13 towarzystw. Należy zaś do komitetu, wraz z dwoma świeżo wybranymi, obecnie 16 członków.

O godzinie 9 i pół wieczorem, prezes komitetu zagaił posiedzenie, którego czynności były następujące:

1) Wysłuchano sprawozdania z 1 posiedzenia i przyjęto bez zmiany.

2) Uskuteczniono wybór wiceprezesa komitetu, który padł jednomyślnie na p. Stanisława Morgensterna, prezesa miejscowego Towarzystwa gimnastycznego „Sokół.“

3) Przewodniczący posiedzeniu prezes komitetu, przedstawił przychylnie uchwałę zeszłorocznego zjazdu w Poznaniu prezesów Towarzystw przemysłowych, zalecającą tym towarzystwom popieranie datkami pieniężnymi „Poznańskiego Tow. Naukowéj Pomocy im. K. Marcinkowskiego.“ Przy sprawie téj zabrał głos, dwa razy, będący na posiedzeniu jako gość, poseł do sejmu pruskiego ks. patron Wawrzyniak. Zaznaczył swoją radość z utworzenia się berlińskiego komitetu stowarzyszeń i przeświadczenie o jego pożytku, życząc najlepszego powodzenia; dotknąwszy zaś ogólnych stósunków Polonii w Berlinie, wyraził mocne zdziwienie nad podaniem przez niektóre pisma poznańskie, całkiem, jak się przekonał mylnych, a szkodliwych wiadomości o obecnych téj Polonii działaniach. (Odnosi się to mianowicie do przedstawiania, jakoby komitet nasz miał obejmować, nie tylko towarzystwa istniejące na obczyznie, ale i krajowe, o czem nie było i nie ma ani myśli u ludzi komitetem tym się zajmujących; daléj, że komitet jest kompletnem towarzystwem ze statutami, gdy tem nie jest, i że ma się różnemi takiemi zajmować sprawami, które z natury rzeczy po za nim stoją, a do jakich się też on wcale nie bierze). Ks. poseł Wawrzyniak mówił daléj głównie o pomienionem Towarzystwie Naukowéj Pomocy, przedstawiając szczegółowo jego cele, oraz potrzebę popierania go przez towarzystwa polskie na obczyznie i korzyści mogące wynikać ztąd dla ich członków. Całe przemówienie ks. posła przyjęli zebrani ze szczerą wdzięcznością, którą mu przewodniczący serdecznemi słowy wyraził. Sprawę popierania rzeczonego Tow. Naukowéj Pomocy przez stowarzyszenia w skład komitetu wchodzące, uchwalono, z wielką chęcią jednomyślnie, w zasadzie zaleciś poszczególnym towarzystwom, tudzież rozpatrzenie się bliższe w téj sprawie i przedstawienie swych poglądów, przez przedstawicieli, na przyszłem posiedzeniu komitetu.

4) Aby sprostować tego rodzaju, jak przez ks. posła wspomniane, mylne wiadomości, o ile te do celów i działań naszego komitetu się odnoszą, a zarazem położyć tamę dalszym podobnym, uchwalono jednomyślnie następujące oświadczenie:

„Berliński komitet polskich stowarzyszeń“ oświadcza, że zadaniem jego jest, w sposób jemu właściwy i nie przekraczający żadnych przepisów władz rządowych, przyczyniać się przedewszystkiem do pewnego skupiania się tych stowarzyszeń w Berlinie i bliższéj w ogóle łączności polsko-berlińskiego społeczeństwa. Daléj dąży komitet do stworzenia możliwéj i prawem dozwolonéj, pewnéj spójni pomiędzy tymi stowarzyszeniami a innymi na obczyźnie w państwie niemieckiem istniejącymi, dla tem łatwiejszego i skuteczniejszego działania w różnych sprawach tym stowarzyszeniom wspólnych, regulaminem komitetu wskazanych. Cele polityczne do spraw tych nie należą. W obec takiego zadania komitetu, nie są też wcale zapraszane do brania w nim udziału żadne Towarzystwa krajowe. — Nie mają przeto podstawy publikowane wiadomości, że komitet chce do towarzystw tych, a tem samem do lokalnych spraw krajowych, niewłaściwie się mieszać. Oczywiście więc całkiem jest bezprzedmiotowem występowanie przeciw takim nieistniejącym niewłaściwościom. Komitet nie chce bynajmniéj brać żadnego nieodpowiedniego w społeczeństwie przewodnictwa. Pragnie tylko szczerze, stosownie do swego istotnego zadania i swych sił, pracować na rzeczywisty pożytek tego społeczeństwa, a zwłaszcza części jego żyjącéj na obczyznie.

5. Postanowiono, że oświadczenie to zostanie zamieszczone w sprawozdaniu do dzienników przesłanem.

6. Wobec poruszonéj sprawy urządzania przez niektóre towarzystwa, zabaw z tańcami po wielkim poście i adwencie w czasie przepisami kościoła kat. jeszcze zakazanym, zalecono aby zabaw tych w czasie takim nie odbywać.

7. Oznajmiono, że „Tow. polskokat. w Szpandawie“ urządza rocznicę swego założenia 24 b. m., a Tow. śpiewaków polskich w Berlinie“, takąż rocznicę dnia 8 lipca b. r.; zalecano przytem, aby dni te przez inne towarzystwa odpowiednio uwzględnione zostały.

W końcu prezes „Tow. kat. rob. pol.“, zaprosił obecnych na wiec przez towarzystwo to zwołany, na niedzielę dnia 22 b. m., w celu zachęcenia szerszych kół robotników do przystępowania do towarzystwa.

W Berlinie, dnia 16 kwietnia 1894.

Władysław Berkan,
prezes komitetu.

* **Toruńskie** Towarzystwo Pomocy Naukowéj dla dziewcząt polskich doczeka się w przyszłym roku dwudziestopięcioletniego jubileuszu swego. Zdało teraz właśnie za ubiegły rok 1893 dwudzieste czwarte sprawozdanie kasy, które pilniéj przejrzeć ze wszech miar się zaleca.

Liczba członków wzrosła w roku obrachunkowym z 380 na 388, a więc o 8. (W sumowaniu tych dwóch pozycyi jest w sprawozdaniu pomyłka; pierwsza podana na 370, druga na 385, po prawdzie jest zaś, jak podaliśmy, 380 i 388.)

Według powiatów, których sprawozdanie wylicza 18, tak ten ruch w liczbie członków się przedstawia:

I. Przybytek:

1) Brodnica	było	39	jest	44	więcéj	5
2) Bydgoszcz	„	14	„	20	„	6
3) Inowrocław	„	91	„	94	„	3
4) Kościerzyna	„	0	„	10	„	10
5) Lubawa	„	14	„	18	„	4
6) Toruń miasto	„	46	„	51	„	5

Przybytek razem 33

II. Ubytek:

1) Chełmno	było	64	jest	52	mniéj	12
2) Chojnice	„	15	„	14	„	1
3) Grudziądz	„	34	„	31	„	3
4) Kartuzy-Wejherowo	„	7	„	0	„	7
5) Swieć	„	21	„	20	„	1
6) Szubin	„	4	„	3	„	1

Ubytek razem 28

III. Pozostały w równéj mierze:

1) Starogród	było	10
2) Sztum-Malborg	„	6
3) Toruń wsie	„	14
4) Wyrzysk	„	1

Tu też zaliczyć trzeba i powiat złotowski, który nie miał ani jednego członka i téj swojéj dziewiczości (zdaje nam się, od lat starannie przestrzeganéj) wiernym pozostał. Vivat sequen . . . tia, czy też consequentia!...

Ze składek rocznych miało Towarzystwo dochodu razem 1805 m.

Na to złożyły się następujące pozycye:

1) Regularne składki za 1893	1681,50
2) Zaległe od dawna	6,00
3) Jednorazowe	117,50
Razem	1805,00

Towarzystwo ma przecież już też i trzy legaty, od których procenta roczne (legat ś. p. Mielżyńskiéj 150, ś. p. Wilkxyckiéj 120, ś. p. Heleny Slaskiéj 70 m.) przyniosły 340 m., do czego dolicza się 11,05 m. procentów od zasobów pieniężnych, które, chwilowo ich nie potrzebując, przezorna dyrekcya pomieszczała czasowo w Spółce.

Razem przedstawia cały dochód roczny kwotę 2156,05 m., a z doliczeniem 821,32 m. pozostałości kasowéj z 1892 r. 2977,37 m.

Rozchód wynosi 1787,85, a po odliczeniu 20,85 m. na administracyą i portorya, wprost już na wsparcia dla 21 dziewcząt sumę 1767 m. Za to uczyło się 9 po rozmaitych szkołach, 1 gospodarstwa wiejskiego, 1 ochroniarstwa freblowskiego, 8 krawiecczyzny, 1 fotografii, 1 stenografii.

Jeżeli się nie mylimy, to nauka stenografii, bardzo teraz poszukiwana, zwłaszcza u kobiet w zawodzie kupieckim, mianowicie jeżeli się łączy z biegłością pisania maszyną, po raz pierwszy figuruje w sprawozdaniu tegoż Towarzystwa.

Naukę ukończyło 11 stypendyatek, pozostało na koszcie Towarzystwa 6. W ciągu roku 1893 zgłosiło się o stypendya 26 dziowcząt. Fundusze bodaj czy wystarczają, aby uwzględnić wszystkie!...

Dyrekcya odbyła w ciągu roku 6 swoich zebrań, a w skład jéj wchodzą obecnie panie: doktorowa Szuman wiceprezesowa, doktorowa Jaworowiczowa jako sekretarka i kasyerka, daléj Pągowska, Helena Donimirska i pan Slaski z Torunia. Śmierć zabrała gorliwą, wytrwałą i ofiarną prezesową ś. p. Zofią Donimirską. Have, pia anima!

II zjazd przemysłowców i śpiewaków polskich Prus Zachodnich.

Komitet II zjazdu przemysłowców i śpiewaków polskich Prus Zachodnich składa się z następujących osób:

Prezes: Palędzki adwokat i notaryusz, Toruń. Wiceprezes: F. Ossowski z Najmowa, prezes Towarzystwa przemysłowego w Brodnicy. Sekretarz: B. Milski, redaktor w Gdańsku. Skarbnik: Dr. F. Morawski, prezes Kółka śpiewackiego w Sztumie. Stanisław Faustmann, sekretarz Towarzystwa przemysłowego w Golubiu. Franciszek Siedler, prezes Towarzystwa św. Cecylii w Pelplinie.

Ks. proboszcz Bączkowski, prezes Towarzystwa rólniczego w Mechowie; ks. prob. Bartkowski, prezes Towarzystwa ludowego w Pelplinie; ks. proboszcz Batke z Radomna; ks. dziekan W. Block ze Świecia; Cichowski z Zapluskowęs, prezes Towarzystwa rólniczego w Kowalewie; Gołąbiewski, prezes Towarzystwa przemysłowego w Grudziądzu; Leopold Grąbczewski, prezes Towarzystwa rólniczo przemysłowego dla pow. toruńskiego w Chełmży; Marcin Grzenia, prezes Towarzystwa przemysłowego w Świeciu; ks. proboszcz Januszewski z Tylic, prezes Tow. przemysłowo-rólniczego dla Nowego-Miasta i okolicy; J. Kliński z Kłodni, prezes Tow. rólniczo-przemysłowego w Czersku; Józef Labudda z Kartuz; Antoni Lange, prezes Tow. przemysłowego w Nowem; Lipowski, prezes Tow. rólniczego w Brudzawach; ks. prob. Machalewski, prez. Tow. rólń. na Luzino i okolicę; E. Michałowski, księgarz i redaktor w Pelplinie; J. Miecznikowski, wiceprezes Tow. „Jutrzenka“ w Lidzbarku; L. Nowicki, prezes Tow. przemysłowego w Chełmnie; ks. proboszcz Odrowski z Nawry; dr. Paczkowski z Pelplina; dr. Pellowski, prezes Tow. przemysłowego w Kościerzynie; Teodor Pestka z Łęga; ks. proboszcz G. Pobłocki z Kokoszkowów; ks. administrator Polachowski z Kiełbasina; Adam Połczyński z Wysoki, prezes Tow. rólniczo-przemysłowego z Tucholi; Zacheusz Ritter z Lidzbarka; Teofil Różycki z Świecia; Franciszek Różycki, prezes Towarzystwa „Ogniwo“ w Gdańsku; Władysław Różycki z Wlewska, poseł do parlamentu; ks. dr. Ruchniewicz w Pelplinie; W. Rutkowski z Grudziądza; A. Smigierski z Czerska; Jan Sobiecki, prezes Tow. polskiego w Chełmży; K. Świt, prezes Tow. przemysłowego w Toruniu; Antoni Woelk z Tczewa; Zegarski z Kowalewa; dr. Zieliński, prezes Tow. „Harfiarz“ w Czersku; F. Ziółkowski. prezes Tow. przemysłowego w Wąbrzeźnie.

Telegram giełdowy.

Berlin, 25 kwietnia 1894 roku. (Kursa końcowe.)

Kurs z dnia	24	25
Pszenica wzmoc.		
na maj . . .	140 25	140 —
na lipiec . . .	143 —	142 50
Żyto wzmoc.		
na maj . . .	122 75	122 25
na lipiec . . .	124 50	124 25
Oléj rzep. spok.		
na kwiecień maj	42 90	42 80
na październik .	43 90	43 90
Okowita słabo.		
eksportowa . .	30 —	30 —
na kwiecień . .	34 70	34 5
na maj	34 90	34 70
na lipiec . . .	35 70	35 50
na sierpień . .	36 10	35 90
na wrzesień . .	36 40	36 30
spożywcza . . .	49 70	— —
Owies		
na maj	132 50	132 25
Wypowiedziano:		
żyta węcpli . .	50	
okowity kw. ekp.	0,000	10,000
„ spoż.	0,000	0,000

	23	24
Niem. 3% poż. pań.	87 90	87 80
Consol. 4% . .	108 —	108 —
Consol. 3½% .	101 50	101 60
Pozn. 4% l. zast.	102 80	102 80
Pozn. 3½% l. zas.	99 —	99 20
Pozn. listy rent.	104 —	104 —
Poznań. oblig. .	97 60	97 40
Austr. banknoty	163 40	163 40
Austr. renta srbr.	94 60	94 60
Ros. banknoty .	219 25	219 15
Ros. listy zastaw.	103 90	104 10
Pols. 4½% l. zas.	— —	67 20
Pols. likw. lis. zas.	64 50	64 50
Węg. 4% renta zł.	97 —	97 —
Węg. 4% „ kor.	91 60	91 60
Austr. kred. akcye	213 —	212 50
Lombardy . . .	47 60	47 40
Disconto com. .	188 90	188 40

Usposobienie: twierdz.

Szczecin, 25 kwietnia 1894 roku. (Kursa końcowe.)

Kurs z dnia	24	25
Pszenica spok.		
na kwiecień-maj	140 50	140 —
na czerwiec-lipiec	142 —	144 50
Żyto spok.		
na kwiecień maj	119 —	119 —
na czerwiec-lipiec	121 50	121 50
Oléj rzep. słabo.		
na kwiecień-maj	42 50	43 70
na wrzes.-paźdz.	43 —	43 —

	24	25
Okowita spok.		
w miejscu eksport.	28 80	28 50
na kwiecień-maj	— —	— —
na sierp.-wrzes.	— —	— —
Petroleum		
w miejscu . . .	9 10	9 10

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Uczmy dzieci nasze czytać i pisać po polsku!

Poznań, środa 25 kwietnia.

* **Teatr polski w Poznaniu.** Jutro w czwartek na pierwszy występ p. Adolfiny Zimajer, artystki teatrów warszawskich, operetka Audrana: „Bettina“ (Mascotte).

W piątek na drugi występ pani Zimajerowéj operetka Lecocq'a: „Córka pani Angot.“

* **Wystawa Sztuk pięknych** w teatrze polskim jest otwartą co wtorek, czwartek i sobotę od godziny 11—1 w południe, a w niedziele i święta od 12 do 2 po południu. Bilet wejścia 20 fen., a dla dzieci 10 fen.

Członkowie za okazaniem biletu tegorocznego mają wstęp wolny.

* **Piękne** powietrze wiosenne wzięło w Poznaniu znowu górę po ustąpieniu opadów atmosferycznych. Wczoraj popołudniu przebiły miłe promienie słoneczne ciemną zasłonę chmur, których resztki zwolna znikają. Temperatura, która jeszcze przedwczoraj wieczorem była chłodna, ociepliła się znacznie i doszła wczoraj w południe do 18 stopni C. W naturze wywołał deszcz silne kiełkowanie. Drzewa i krzewy okryły się wspaniałą świeżą zielenią. Na kasztanach i bzach zjawiły się już dobrze rozwinięte pączki. Okazały widok przedstawiają teraz drzewa owocowe obsypane śnieżnem kwieciem. Przy pomyślnem powietrzu spodziewać się można obfitości owoców. Tu i owdzie odezwały się już słowiki. Obudzenie się życia w naturze wyprzedziło w tym roku czas o całe dwa tygodnie.

* **P. Józef Kościelski,** jak się dowiadujemy, zapadł ciężko na gardło i w ciepłych kąpielach morskich musi szukać ulgi i zdrowia.

* **Zgniłą Wartę,** w któréj woda stanęła, zaczęto teraz szlamować.

* **Egzamin** w angielskiém podkuwaniu koni odbędzie się w Poznaniu w sobotę dnia 26 maja przy ulicy trzałowéj nr. 6.

* **Osobne pociągi osobowe** zaczną kursować od 3 maja począwszy w niedziele i święta pomiędzy Poznaniem a Swarzędzem. Wychodzić będą z Poznania o godz. 3 min. 40 po południu, a przybywać do Swarzędza o godzinie 4 min. 14. Do jazdy tymi pociągami wydawane będą na dworcach głównym i przy Tamie Garbarskiéj w Poznaniu, tudzież w Głównie, bilety niedzielne 2 i 3 klasy do Swarzędza za cenę zwyczajną, które będą miały walor tylko na dzień jeden, aż do ostatniego pociągu wychodzącego ze Swarzędza o godz. 8 min. 55 wieczorem. Bagaży nie wolno zabierać.

* **Poznańskie** Towarzystwo kredytowe ziemskie wydało w roku ubiegłym nowych listów zastawnych na sumę 1,886,000 marek, tak że obecnie są w obiegu 255,957,570 marek w listach 4-procentowych i 190,515,300 marek w 3½ procentowych listach, w której to liczbie po odciągnięciu kwot amortyzacyjnych 277,030,560 marek podlega oprocentowaniu. (W roku poprzednim 276,210,160 marek). Administracyą landszaftową zaprowadzono w 12 majątkach. — Kasa pożyczkowa Towarzystwa kredytowego ziemskiego miała w przeszłym roku czystego zysku 144,917 marek (128,982 marek w roku 1892), co wynosiło 7¼, względnie 6,45 procent od kapitału zakładowego. Dochód kasowy wynosił 51,877,773 marek, rozchód 51,703,857 marek. Połowa czystego zysku wpłynęła do funduszu rezerwowego, druga do kasy landszaftowéj. — Prowincyonalna kasa zasiłkowa wypożyczyła w roku ubiegłym 2,576,249 marek, które zużyto częścią na drenowanie, częścią na inne cele rólnicze i przemysłowe, oraz na spłacenie innych długów.

* **Każdego piątku** wychodzi spis posad, które otrzymać mogą wysłużeni żołnierze, posiadający patent do objęcia służby cywilnéj *(Civilversorgungsschein)*. Spis ten można codziennie przejrzeć od godziny 9 do 1 w głównym urzędzie meldunkowym w forcie Roedera.

* **Dystrybucye** znaczków do zabezpieczenia na wypadek kalectwa i na starość zostaną dla dogodności interesowanych urządzone w wielu miejscowościach na prowincyi, w których nie ma poczty. Sprzedający pobierać będą 2 procent od dochodów, jako wynagrodzenie za swe trudy.

* **Do zabezpieczenia** inwalidów i starców. Odnośne władze zwracają na to uwagę pracodawców, że mylnie postępują, nie wklejając sami marek, ale dając marki lub pieniądze na nie robotnikowi. Jeżeli bowiem ten marek nie wklei lub nawet nie kupi, odpowiada za to pracodawca, nowych dostarczyć i karę za przewłokę zapłacić musi. Nadto nie może już połowy wartości marek ściągnąć od robotnika, bo tę wolno mu pobrać tylko przy pierwszéj po wklejaniu marek wypłacie zarobku lub zasług.

* **Zwyczajne** walne zebranie Towarzystwa opieki nad wypuszczonymi więźniami i korygendami w prowincyi poznańskiéj odbędzie się w środę, dnia 16 maja r. b. o godzinie 12 w południe we Wronkach w hotelu p. Conradi'ego według następującego programu: 1) Sprawozdanie roczne przez sekretarza, 2) Sprawozdanie kasowe przez kasyera i deszarża, 3) Wybór wydziału, 4) Wnioski członków i Towarzystw filialnych, 5) Zwiedzanie więzienia głównego we Wronkach pod przewodnictwem budowniczego rejencyjnego p. Foerstera. Potém wspólny obiad.

* **Jarmarki.** Rada prowincyonalna zezwoliła, żeby w Jarocinie dnia 9 maja i 7 listopada r. b., w Książu dnia 5 czerwca b. r., oraz dnia 19 marca i 21 maja przyszłego roku odbyły się razem z jarmarkami na bydło jarmarki kramne.

* **Toruń.** Z powodu nadchodzących z Rosyi wiadomości o cholerze zamierza rząd i w tym roku rozciągnąć kontrolę sanitarną nad przybywającymi z Rosyi łodziami, parowcami i tratwami. Mają być także urządzone znowu stacye strażnicze.

* **Stan zasiewów** w Niemczech przedstawiał się w połowie kwietnia, jak następuje: pszenica zimowa dobrze, pszenica latowa dobrze-średnio, orkisz zimowy dobrze, żyto zimowe dobrze, żyto latowe dobrze-średnio, jęczmień latowy dobrze, owies dobrze-średnio, koniczyna średnio. Oziminy ucierpiały wielokrotnie od suszy. Deszcze, które spadły w połowie kwietnia, uprawniają do dobrych nadziei. Zamówieniom wiosennym sprzyjało bardzo suche, ciepłe powietrze, lecz z zasiewów wskutek suszy dopiero mało co zeszło.

* **Straż ogniowa a wojsko.** Liczne wielkie pożary w ostatnim czasie, które nie tylko zrządziły ogromne straty materyalne, lecz także zabrały znowu kilka ofiar ludzkich, dały gazetom niemieckim powód do poruszenia bardzo rozsądnego projektu, żeby żołnierze ćwiczyli się także w służbie straży ogniowéj. Proponują więc one, aby w miejscowościach garnizonowych posyłano po kilku lub kilkunastu żołnierzy z każdéj kompanii lub szwadronu na krótki czas n. p. na 6 tygodni do oddziałów straży ogniowéj, aby tam nauczyli się praktycznie służby ratunkowéj przy pożarach. Tym sposobem tysiące rezerwistów wracałoby rocznie w strony rodzinne jako wyćwiczeni strażacy i mogliby zwłaszcza po wsiach, gdzie nie ma straży ogniowéj, oddawać wielkie przysługi w razie pożaru. Myśl to zapewne dobra i godna poparcia, ale czy tylko władze wojskowe zgodzić się zechcą na jéj urzeczywistnienie.

* **Lwów,** 21 kwietnia. Dziś przed południem odbyło się pod przewodnictwem dr. Antoniego Małeckiego walne zgromadzenie galicyjskiéj Kasy oszczędności. Zamknięcie rachunków za r. 1893 wykazuje, że ruch ogólny Kasy wynosił 68,091,908 złr. 80 cent., bilans za rok 1893 wykazuje sumę 26,159,086 złr. 58 cent., a zysk za tenże rok wynosi 104,521 złr. 61 cent. Fundusz rezerwowy wynosi 2,584,051 złr. 65 c.

W roku bieżącym obchodzi Kasa oszczędności 50-letni jubileusz swego istnienia. Uroczysty obchód odbyć się ma w maju lub czerwcu. Z powodu tego jubileuszu uchwaliła dyrekcya utworzyć kosztem 200,000 złr. fundusz budowy tanich domów dla robotników i na ten cel odkładać corocznie pewną część rozporządzalnych zysków. Wniosek ten uchwaliło dzisiejsze zgromadzenie, na razie jednak nie będzie on mógł wejść w życie, gdyż przedewszystkiem musi Kasa umorzyć wpierw resztę kosztów budowy własnego gmachu.

Z czystego zysku za r. 1893 (104,521 złr. 61 c.) uchwalono przeznaczyć: na nieprzewidziane wydatki 5000 złr.; na zapomogi dla wdów i sierot po urzędnikach i sługach Kasy 1021 złr. 61 c.; na dary dobroczynne różnym instytucyom lwowskim 14,000 złr.; na renumeracye dla urzędników 10,000 złr.; na dary jubileuszowe dla urzędników 26,522 złr.; na wydanie dzieła pamiątkowego jubileuszowego 5000 złr.: na umorzenie kosztów budowy gmachu Kasy 55,978 złr. Zgromadzenie przyjęło do wiadomości sprawozdanie z czynności dyrekcyi i zamknięcie rachunków za rok 1893 przedstawione przez dyrektorów Zimę i Smolkę i udzieliło dyrekcyi absolutoryum. Przy uzupełniającym wyborze jednego członka dyrekcyi wybrany został Leon Bratkowski.

* **Komitet** zjazdu byłych członków Towarzystwa bratniéj pomocy słuchaczów politechniki we Lwowie uprasza wszystkich tych Panów, którzy uczęszczali tak do byłéj Akademii technicznéj, jak i do dzisiejszéj szkoły politechnicznéj, aby co rychléj nadsyłali swe życiorysy do księgi pamiątkowéj, która w dniu obchodu t. j. około 10 lipca staraniem komitetu wydaną będzie. Dla ułatwienia byłym szanownym słuchaczom politechniki lwowskiéj (tak byłym członkom jak i nie członkom bratniéj pomocy) podawania wymienionych życiorysów rozsyła komitet stósowne formularze. Ktoby dotychczas formularza nie otrzymał, zechce według niżéj podanych rubryk skreślić swój życiorys i takowy komitetowi zjazdu nadesłać.

Zjazd odbędzie się około 10 lipca b. r. — Bliższa data późniéj. Towarzystwo bratniéj pomocy przyjmuje życiorysy najdaléj do 1 czerwca.

We formularzu rzeczonym znajdują się następujące rubryki: 1) adres, 2) rok i miejsce urodzenia, 3) czas, miejsce i rodzaj nauk w szkole średniéj z ostatecznym rezultatem, 4) czas i miejsce odbytych studyów w zakładzie naukowym wyższym: złożony ostateczny egzamin, 5) dotychczas zajmowane stanowiska, posady itp., 6) ogłoszone prace, dokonane roboty techniczne, szczególne odznaczenia, 7) Inne ważniejsze szczegóły życia, 8) ważniejsze wydarzenia zaszłe podczas pańskiego pobytu na politechnice w życiu koleżeńskiem.

Za młodzież *Kaźmierz Brudzewski*

Prezes komitetu zjazdu *dr. Placyd Dziwiński,* rektor politechniki.

* **Prośba.** Wobec ciężkich i krytycznych materyalnie czasów, traci się odwagę do przedsięwzięcia jakiegokolwiek dzieła, a tem więcéj poważnego i bez funduszów. Nie łatwo téż rękę wyciągnąć o pomoc, gdy się słyszy niejednokrotnie, że „już za dużo téj żebraniny“. Zaiste! tak jest, ale co począć, gdy biedna nasza Ojczyzna nie ma możnych dawnych fundatorów i dobrodziejów, którzy nas samodzielnie obdarzyli wspaniałemi przybytkami Pańskiemi, świadczącemi o ich dobrobycie i pobożności. Możność naszych przodków zniknęła, może nie koniecznie z naszéj winy; ale pobożność i ofiarność nawet przy naszéj biedzie dzięki Bogu nie ustaje; i znowu niech Bóg zachowa, aby inaczéj było! bo wtenczas stracilibyśmy nawet powinowactwo z naszymi przodkami. Kurcząc rękę naszą, choćby dla podtrzymania w całości spuścizny po ojcach naszych, pokazalibyśmy się niewdzięcznemi dla ich pamięci, na którą ze wszech miar zasługują. Przodkowie nasi dobrze wiedzieli co robią, i owszem, oni przewidywali może w swéj mądrości naszą smutną teraźniejszość, odgadywali naprzód, że wrogowie nasi będą chcieli wydrzeć nam to, co najdroższem dla nas zawsze było i być powinno t. j. wiarę naszą św., i dlatego zostawili nam jéj jakkolwiek nieme pomniki, ale żywo przemawiające do serc naszych.

Tłumaczami znowu tych pomników wiary ustanowili przodkowie nasi duchowieństwo, aby ono było strażą i tłumaczem ich wzniosłych intencyi. Zaszczytnemu temu zadaniu ma obowiązek duchowieństwo być wiernem, już to z powołania swego, już to jako kość z kości swoich przodków. Duchowieństwu więc nie wolno się przeniewierzyć, tak zaufaniu w niem położonemu, jak również swoim drogim uczuciom narodowym.

W imię tych obowiązków nie wolno mu znowu przypuścić, że w potrzebie zostanie samo i w opuszczeniu. A więc nie wolno mu zrażać się mnogością potrzeb „ani zbytnią żebraniną“ ale z wiarą i ufnością w błogosławieństwo Boże, w imię dobréj i zbożnéj sprawy wyciągać rękę po ofiarę i pomoc, gdy tego zachodzi potrzeba nie cierpiąca zwłoki.

Podpisany wraz ze swymi braćmi zakonnymi wie dobrze, że „Sadzawka na Skałce“ należy do drogich historycznych zabytków naszéj przeszłości, którą nasi Ojcowie oddali pod opiekę naszą — lud nasz otacza ją czcią i wiarą; aby ta wiara nigdy w nim nie ustała, to powinno być życzeniem ludzi dobréj woli, ale co święte i drogie, powinno być odpowiednio zabezpieczone — inaczéj traci swoją powagę. W imię tego przekonania, z całą szczerością i otwartością a z niemniejszą boleścią wyznać muszę, że owa „Sadzawka“ wymaga koniecznéj i niezwłocznéj restauracyi, i na tento cel z całem zaufaniem wyciągam rękę, żebrząc opieki nad drogą pamiątką po naszych Ojcach, nad „Sadzawką na Skałce“.

S. p. Ludwik Zarewicz, sumienny badacz i monografista, widząc nas zabierających się przed pięciu laty do restauracyi kościoła na Skałce, w swojéj monografii „Skałka“ chcąc dodać odwagi do pracy a całe Społeczeństwo zachęcić do ofiarności na ten cel, zakończył monografię „Skałka“ słowy O. Marka Karmelity: „Biedny ludu! szanuj pamiątki poojcowskie, bo to twoja arka narodowa“.

Podpisany z całem swem Zgromadzeniem ma nadzieję, że da Bóg, iż głos jego nie będzie „głosem wołającego na puszczy“, i znowu wierzy, że każdy grosz wdowi na ten cel dany, za przyczyną Wielkiego naszego Patrona św. Stanisława, zostanie hojnie nagrodzony.

Kraków w marcu 1894.

Ks. Ambroży Federowicz,
przeor OO. Paulinów.

* **Trucicielka.** Opinia publiczna w Belgii zajęta jest żywo sensacyjną sprawą kryminalną. Policya antwerpska aresztowała tymi dniami w Antwerpii niejaką panią Jonianx, podejrzaną o kilkakrotną zbrodnię otrucia, spełnioną w celu podniesienia premii asekuracyjnych. Mąż asekurowanéj jest naczelnym inżynierem dróg i mostów. Pani Joniaux pochodzi z bardzo dobréj rodziny i ma lat 52. Na żądanie amerykańskiego Towarzystwa asekuracyjnego „Gresham“ dokonano ekshumacyi trzech zwłok, mianowicie panny Leonii Abley, siostry pani Joniaux, p. Van de Kerekhoven, wuja p. Joniaux i p. Alfreda Abley, brata pani Joniaux. Wszystkie te trzy osoby umarły nagle w mieszkaniu pp. Joniaux. Badanie zwłok uzasadniło podejrzenia, na podstawie których uwięziono domniemaną trucicielkę. Mąż jéj pozostaje tymczasem na wolnéj stopie. Istnieje przypuszczenie, że pani Joniaux nie ograniczyła się do tych trzech morderstw i dla tego śledztwo ciągle jeszcze jest w toku.

* **Armia teatralna.** Armią całą możnaby stworzyć z rzeszy aktorskiéj, obsługującéj wielorakie sceny teatrów niemieckich. Ostatni Almanach teatralny, wydany w Berlinie, zawiera listę 14,000 aktorów płci obojga, nie licząc ciurów wszelakiego rodzaju, komparsów, figurantów i statystów, tak, iż ogółem sceny niemieckie dają pracę 300 tysięcy ludziom. Cały ten tłum aktorski należy do 700 scen. Większość z tych teatrów są widowniami sezonowemi, przeważnie letniemi. Berlin ma 24 teatrów stałych, oprócz trzech scen „wolnych“ i „teatru parodyi,“ który przejeżdża z miasta do miasta. Wiedeń liczy 13 teatrów niemieckich, a oprócz tego trzy sceny aplikacyjne przy szkołach dramatycznych. W Hamburgu istnieje 7 teatrów, w Hanowerze i Monachium po 4. Po trzy teatry mają: Brunświk, Brema, Wrocław, Kolonia, Erfurt, Karlsruhe, Lubeka, Magdeburg, Praga, Szczecin i Sztutgart. Bardzo wielu pracowników sceny znajduje zatrudnienie w trupach koczujących, których Niemcy liczą 27, Austrya zaś 17

* **Pojedynek amerykański** na usługach reklamy. Gazety amerykańskie zamieściły niedawno obszerny opis pojedynku amerykańskiego na bomby dynamitowe, ubarwiony najokropniejszymi szczegółami, od którego ciarki przechodziły czytelników, a włosy stawały im dębem na głowie. Opis tak się kończy: „Gdy świadkowie, którzy trzymali się w należytém oddaleniu, przybyli na plac walki, znaleźli Cracksona poszarpanego na miazgę, a Metrockins znikł był bez śladu. Znaleźli tylko buty obu przeciwników nietknięte. Te pochodziły z fabryki firmy... (następuje nazwisko). — Świadkowie oświadczyli, że honorowi obydwóch przeciwników stało się zadość.“

* **Most na kanale** La Manche. Inżynierowie Schneider i Hersent ułożyli najnowszy plan zbudowania olbrzymiego mostu pomiędzy Francyą a Anglią. Za najodpowiedniejsze miejsce uważają linią od przylądk Blanc Nez do South-Foreland, wynoszącą 33,45 kilometrów. Plan mostu jest taki: W odstępach 400—500 metrów mają stanąć 72 filary murowane, 65 metrów wysokie, których górna powierzchnia sterczałaby jeszcze 14 metrów po nad najwyższy poziom morza. Belkowanie mostu ma spoczywać na powiązanych ze sobą parach słupów żelaznych, 40 metrów wysokich. Dolna część belkowania wznosiłaby się 56 metrów po nad najwyższy poziom morza, która to wysokość pozwalałaby i największym żaglowcom przepływać pod mostem. Koszta budowy obliczono na 820 milionów franków. Towarzystwo zawiązane w celu wykonania tego projektu zwróciło się już do parlamentu angielskiego z petycyą o pozwolenie na to przedsiębiorstwo. Wszelako w obec znanéj niechęci Anglików do wszelkiego stałego połączenia Albionu z Francyą wątpić można, czy parlament angielski na nie się zgodzi.

* **Kalendarz.** Jutro w czwartek dnia 26 kwietnia św. Kleta i Marcelego.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 41. Zachód o godzinie 7 minut 16

Łódź. (Zbójecka banda.) — (Ciąg dalszy.) — Wkrótce po uwięzieniu głównego herszta, ujęto również i resztę bandytów. Lachowicz, który w ciągu dnia kilkakrotnie zmieniał miejsce pobytu, nigdzie dłużéj nie bawiąc jak 2 do 3 godzin, został aresztowany w mieszkaniu Tomasza Sztencla, gdzie dwaj strażnicy ziemscy o godz. 5 z rana zastali go śpiącego w ubraniu. Razem z nim był tam Olszewski, który jednak zdołał na razie uciec i ujęty został dopiero w kilka dni późniéj.

To są najważniejsze ustępy z aktu oskarżenia. Proces Mielczarka obudził w Łodzi niesłychane zainteresowanie. W poniedziałek od samego rana ulicą Konstantynowską w kierunku koszar wojskowych, gdzie chwilowo sąd obraduje, ciągnął z miasta liczny zastęp ciekawych. O godzinie 9 sala sądowa zaczęła się wypełniać. Aresztantów wprowadzono grupami; Mielczarek wszedł w otoczeniu licznéj eskorty oddzielnie. O godzinie 10 skonfrontowano aresztantów; jest ich 36. Jeden z nich, Sztylak, bardzo chory, zatrzymany został w szpitalu więziennym piotrkowskim. Oskarżony Guterman, który się stawił, odpowiada z wolnéj stopy.

Przestępcy, umieszczeni pod silną strażą żołnierzy, w odgrodzonem dla siebie miejscu, po prawéj stronie widzów, zajęli sześć ław; rozdzielono ich na dwie grupy, z których jedną składają przestępcy ważniejsi, drugą zaś mniéj w żni, dla publiczności zarezerwowano 350 miejsc.

Największą uwagę widzów zwraca na siebie herszt bandy, Bartłomiej Mielczarek. Jest to mężczyzna silnie zbudowany, o sympatycznym wyrazie twarzy i dość inteligentnem spojrzeniu, smagły, włosy ma ciemno-blond, oczy niebieskie, wzrost średni. Na salę wszedł z podniesionem czołem; zobaczywszy towarzyszy, od których trzymany był oddzielnie, spochmurniał, oczy mu zaszły łzami, twarz jednak wypogodziła się, gdy ujrzał żonę z córeczką na ręku. Sześcioletnia ta dziecina, zobaczywszy ojca, natychmiast do niego podbiegła i zaczęła się z nim bawić. Do południa Mielczarek trzymał córkę na kolanach, pieszcząc się z nią po ojcowsku. Płeć słaba reprezentowana jest przez siedem kobiet, z których Ziółkowska, kochanka herszta, dość przystojna, rzuca na widzów śmiałe spojrzenia. Mielczarkowa, drobna, chuda kobiecina, zakryta jest chustką i tuli się do ściany. Do sprawy wezwano 243 świadków.

Czytanie aktu trwało 3 godziny. Przesłuchany Bartłomiej Mielczarek mówił śmiało i zwięźle, odpowiadał na pytania stanowczo, ze względną pokorą, z każdego ruchu było widać, iż w postępowaniu jest energiczny. Do zarzucanych mu przestępstw przyznawał się po kolei; co do zorganizowania bandy mówił, że zebrał ją na cztery miesiące przed aresztowaniem, bez ukartowanego z góry planu, lecz przypadkowo, z ludzi, którzy doń przystali. O ucieczce swéj z Syberyi opowiadał, iż po przebyciu dwóch miesięcy na osiedleniu powziął zamiar powrotu do kraju; szedł do Permy pięć miesięcy, zkąd dostał się różnymi sposobami do Królestwa; aresztowany za brak legitymacyi, w drodze ze Skierniewic do Rawy uciekł, zwiódłszy odprowadzającego go stróża. Widział się z żoną i zamierzał powrócić z nią na Syberyą, w tym nawet celu żona jego wyjednała sobie paszport od gubernatora kaliskiego; zamiarowi wszakże przeszkodziła zima, która właśnie nastała. Inni oskarżeni z wyjątkiem Zielińskiego i Bortkiewicza wypierają się wszelkiéj winy.

Po pewnym czasie aresztowani oswoili się z salą sądową; od południa zaczęli rozmawiać po cichu między sobą; najswobodniéj wszakże zachowuje się Mielczarek, który śmiał się nawet z braku wymowy u świadków; z zachowania się względem niego reszty aresztantów można zauważyć, iż ma on mir wśród swoich i posiada moralną przewagę nad towarzyszami, z których wielu, zwracając się do niego, tytułuje go „panem“. Główny pomocnik herszta — Zieliński młodszy, usadowiony po za Mielczarkiem, zwraca na siebie uwagę swojemi szczeciowatemi włosami, które mu jeszcze na ogolonéj czaszce dobrze nie odrosły. Jest to aresztant, skazany już do oddziałów poprawczych. Brudny, zarośnięty, stanowi silny kontrast z byłym swoim wodzem. Na ładnego ptaszka wygląda też Karol Wandracz, zaledwie 19-letni wyrostek. Twarz pokiereszowana, oko wyłupione — młodego tego przestępcę czyni odrażającym.

I „stary“ — Hersz Guterman przedstawia ciekawy typ. Łzy roni felczer Ostrowski, jak otumaniony siedzi Figaszewski, a Ziółkowska ciągle się uśmiecha, flirtuje z sąsiadami i kokietuje publiczność...

Przesłuchiwanie świadków i oskarżonych w procesie bandy zbójeckiéj Mielczarka przeciąga się bardzo, gdyż sąd rozstrzygać ma nietylko o wspomnianych poprzednio zbójeckich napadach, ale także o całym szeregu kradzieży, popełnionych przez ową szajkę. Najpierwsza z nich była kradzież sreber stołowych wartości do 100 zł. w dworze pani Jadwigi Karnkowskiéj w Lesznie, powiecie łęczyckim. W domu tym służył ongiś Mielczarek za lokaja. Złodzieje dostali się do wnętrza nocą przez okno od ogrodu. To był ich system i w ten sposób dokonywali większości kradzieży. Nie będziemy wszystkich ich sprawek drobniej-

Dodatek

Dodatek do Kuryera Poznańskiego Nr. 95.

Czwartek 26 Kwietnia 1894.

szych wspominali, nie możemy jednakże pominąć milczeniem niesłychanie śmiałéj kradzieży, dokonanéj 25 października 1891, któréj ofiarą padł rządzca Strzegocina (w pow. łęczyckim), p. Jan Bogucki. Złodzieje, wyciąwszy szybę w oknie od ogrodu, wdarli się do mieszkania pana B., z pod poduszki, na któréj spał, wyciągnęli mu pugilares ze 100 rubl., polisą i dwoma rewersami na 5400 rubli, a następnie zabrawszy odzież, bieliznę i zegarek na sumę około 900 rubli tą samą drogą uszli niespostrzeżeni.

Naturalnie o bardzo wiele sprawek, popełnionych niewątpliwie przez bandę Mielczarka, dla tego tylko sąd ich nie oskarża, że nie zdobyto jawnych dowodów ich winy; ogółem udowodniono, że przez półtoraroczny okres dokonali bandyci 6 rozbojów, jednego zabójstwa i 15 kradzieży, przyczem zagrabili cudzego mienia w gotówce, walorach i ruchomościach na ogólną sumę niemal 20,000 rubli. Zrabowane lub skradzione srebro sprzedawali złoczyńcy żydowi Gutermanowi, który według zeznań jednych świadków płacił im po 12 rubli za funt srebra, wedle innych po 7 rubli.

(Dokończenie nastąpi).

Konkurs.

Akademia Umiejętności w Krakowie ogłasza niniejszém konkurs na stypendyum im. Sniadeckich z fundacyi ś. p. Seweryna Gałęzowskiego, w kwocie 5000 franków.

Celem powyższego stypendyum jest dopełnienie studyów naukowych za granicą według słów fundatora „z celem tym łączy się myśl, ażeby przy téj pomocy uniwersytety krajowe, na teraz krakowski i lwowski, mogły mieć zapewniony zapas sił nauczycielskich, a w każdym razie kraj ludzi mogących wpływać samodzielnie na postęp umiejętności.“

Kandydat, mogący otrzymać to stypendyum, jeśli nie jest przy jakimkolwiek krajowym uniwersytecie docentem lub asystentem, winien posiadać wyższy stopień naukowy i być znanym z gorliwéj pracy w zawodzie, któremu pragnie się poświęcić, w każdym zaś razie wymagać się będzie od niego biegłości w języku polskim.

Tym razem o stypendyum powyższe mogą ubiegać się kandydaci, którzy poświęcają się naukom humanistycznym.

Podania wnosić należy do Akademii Umiejętności w Krakowie po dzień 31 maja 1894 i dołączyć do nich następujące załączniki:

1) Dowody, że kandydat według warunków powyżéj określonych może ubiegać się o powyższe stypendyum; jeżeli zaś jest docentem, powinien wykazać, co dotychczas wykładał i ilu miał słuchaczy.

2) Prace naukowe drukiem ogłoszone albo też i rękopiśmienne.

3) Dokładny program studyów, które w ciągu roku zamierza odbywać.

Stypendyum powyższe wypłaci kasa Akademii Umiejętności w dwóch równych ratach półrocznych, a mianowicie pierwszą ratę dnia 1 października 1894, drugą zaś dnia 1 kwietnia 1895. Wypłata drugiéj raty zależeć będzie jednak od uchwały komitetu stypendyjnego, któremu stypendysta po upływie pierwszego półrocza złoży wyczerpujące sprawozdanie z odbytych studyów.

W Krakowie, 16 kwietnia 1894.

Sekretarz generalny.
W. Smolka.

---

* **Ogłoszenie konkursu.** W myśl uchwały sejmu krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem z dnia 26 listopada 1890 roku, Wydział krajowy rozpisuje niniejszem drugi *konkurs dramatyczny* na oryginalne utwory sceniczne w języku polskim z zakresu dramatu i poważnéj komedyi, obejmujące conajmniéj trzy akta i zapełniające cały wieczór teatralny.

Przyznane będą dwie nagrody, pierwsza w kwocie pięciuset (500) złr. w. a., druga w kwocie dwustu pięćdziesięciu (250) złr. w. a.

Prace konkursowe nadsyłać należy *w terminie po koniec listopada 1894 r.* pod adresem Wydziału krajowego we Lwowie, zaopatrzone znakiem lub godłem autora, które umieścić trzeba także na zamkniętéj kopercie, zawierającéj wewnątrz imię, nazwisko i adres autora.

Prace już drukiem ogłoszone, jak niejmniéj przedstawione na którejkolwiek scenie, nawet amatorskiéj, są od konkursu wykluczone. Nie będą również przypuszczone do konkursu prace autorów już nie żyjących, chociażby dotąd ogłoszonemi nie były.

W przeciągu trzech miesięcy po upływie terminu konkursowego nastąpi rozstrzygnięcie konkursu i przyznanie nagród przez osobną komisyę konkursową, która zbierze się w Wydziale krajowym pod przewodnictwem Marszałka krajowego lub Jego Zastępcy. Skład téj komisyi podany będzie do wiadomości publicznéj osobnem ogłoszeniem Wydziału krajowego.

Komisya konkursowa rozstrzyguie większością głosów i przyzna nagrody dwom utworom, uznanym za najlepsze z pomiędzy nadesłanych na konkurs.

Ogłoszenie wyniku konkursu za pośrednictwem pism publicznych i wypłata nagród konkursowych nastąpi w ciągu miesiąca lutego 1895.

Własność utworów nagrodzonych na konkursie pozostaje ich autorom.

Manuskrypta utworów nienagrodzonych zwrócone zostaną właścicielom na ich koszt wraz z kopertami zamkniętemi, jeżeli Wydziałowi krajowemu wskażą w inny sposób swoje adresy.

Z Rady Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Lwów 10 kwietnia 1894.

Grott.

Loterya. (Bez gwarancyi.) Czwarta klasa 190 król. pruskiej loteryi.

(9) **Berlin, dnia 21 kwietnia 1894 r.**

Numera, przy których wygrana nieoznaczona w nawiasach wygrywają 210 marek.)

9 203 412 561 87 676 757 1008 181 98 318 43 409 21 77 576 666 869 86 2080 783 3138 84 312 87 95 911 84 4037 42 169 866 75 993 5007 42 72 138 240 321 24 416 588 97 636 70 775 833 932 6205 38 43 318 448 [300] 636 97 743 7199 210 378 442 526 638 747 76 [3000] 879 8086 100 68 76 253 327 28 569 [1500] 606 29 90 793 803 49 907 9076 247 96 310 77 80 539 53 75 605 40

10273 412 594 678 795 923 11117 [500] 20 21 28 47 497 505 54 668 85 854 12140 59 304 466 600 80 745 874 13117 99 263 423 43 510 76 [500] 689 757 88 14008 58 166 423 47 61 556 735 853 74 903 24 82 92 15169 208 401 11 28 94 670 777 16031 [500] 389 535 618 38 50 753 17295 517 73 689 724 68 811 18051 55 168 219 399 429 60 [300] 526 73 653 739 19204 7 43 401 [1500] 511 673 855 966 97

20023 118 52 75 259 93 434 91 524 87 625 69 743 836 21109 222 64 369 844 988 22158 65 89 305 [3000] 434 87 23240 388 [500] 606 16 23 66 77 868 89 914 24160 408 545 [1500] 659 76 739 804 39 92 972 25036 320 730 38 849 55 90 26033 159 568 646 887 [3000] 961 68 91 27014 [1500] 57 232 571 82 968 28151 69 93 239 55 61 302 421 [500] 520 636 705 37 41 [1500] 825 29043 87 253 54 320 66 [1500] 72 433 512 834 [500] 64 77 93 904

30008 80 318 91 435 95 568 828 47 934 64 31001 153 289 443 546 961 32040 136 78 84 642 769 815 17 55 84 904 33 47 33093 346 48 [300] 498 99 577 622 704 [1500] 44 [3000] 52 60 809 51 63 34073 898 901 57 61 74 35018 113 353 590 731 915 36000 5 393 526 687 790 847 [300] 37204 61 342 487 504 666 [1500] 719 22 27 898 38058 94 116 80 234 57 335 81 465 615 33 [300] 770 89 838 911 32 39050 234 511 662 76 [1500] 727 900

40289 476 530 32 42 48 94 797 843 41113 71 315 94 [500] 404 36 71 599 617 68 726 808 81 986 [500] 42097 108 27 38 255 355 445 544 721 871 43103 19 416 26 64 718 58 854 44010 430 550 602 45031 128 75 221 80 590 648 844 974 46013 271 354 [1500] 531 62 75 642 [500] 65 877 47107 79 206 97 99 591 [3000] 798 48311 15 66 412 43 607 72 49060 64 67 109 17 254 79 381 563 602 9 796 801 961 63 99

50042 165 317 95 [3000] 455 640 717 821 [500] 24 [1500] 51154 252 300 411 59 619 996 52030 269 370 53290 343 577 609 708 12 24 [3000] 29 32 807 49 949 54074 204 93 317 431 62 75 586 605 86 55092 241 311 539 600 9 41 712 [1500] 21 91 885 56006 118 38 264 300 589 713 22 65 824 39 917 57017 133 478 578 603 731 64 82 921 58065 117 35 44 59 296 468 507 44 59 640 54 76 791 873 903 69 59048 265 [3000] 406 518 625

60044 51 342 94 621 30 61041 127 43 273 644 816 62060 170 371 [1500] 404 551 734 804 63000 [500] 305 457 85 745 867 992 64085 168 205 [500] 6 489 98 792 65076 [1500] 631 755 81 66067 331 34 408 31 [1500] 646 703 947 67076 [5000] 410 46 510 71 681 93 68056 86 298 757 78 69226 33 55 350 52 611 52 77 729 48 899 976

70013 23 176 232 94 389 402 10 505 21 819 [500] 57 69 71084 95 203 58 80 [1500] 630 971 72378 [500] 463 564 721 [300] 45 989 73216 68 359 692 866 76 999 74009 48 107 49 61 309 487 624 956 75022 222 46 737 873 87 76097 [300] 110 72 339 468 560 968 [3000] 77043 133 35 280 373 91 408 519 703 78050 89 146 88 275 82 344 429 574 925 79077 117 215 52 [300] 303 80 519 76 881 83 907

80170 372 465 517 615 856 60 81080 225 60 90 317 58 [1500] 66 422 624 72 856 968 [300] 82183 [500] 97 [500] 439 64 570 80 608 32 89 714 [1500] 30 824 924 52 83359 440 546 56 84 88 889 922 67 84249 316 477 932 52 65 97 85001 52 249 [300] 586 931 [500] 86177 344 414 554 [3000] 704 7 48 82 [500] 886 87045 [300] 135 95 433 738 828 88121 651 [500] 53 90 723 94 [300] 841 [3000] 912 25 43 89131 54 205 71 349 [500] 407 508 83 89 639 930

90005 56 130 62 204 6 301 15 57 486 518 25 803 976 78 91173 [3000] 206 33 306 601 86 923 92 92001 170 209 60 74 479 580 613 46 79 888 993 93358 84 458 666 94502 58 77 [1500] 828 45 932 69 95116 [300] 66 253 397 480 888 96138 513 71 93 787 828 986 97010 175 326 46 50 59 760 845 47 967 98018 27 [300] 33 105 59 330 [300] 56 476 613 29 749 800 93 950 98 99011 74 203 [1500] 61 95 321 441 606 [300] 981

100110 21 209 393 545 762 944 101090 230 330 42 415 714 32 37 81 91 848 102050 151 21 43 [3000] 420 71 528 62 76 826 [1500] 28 933 103072 296 323 77 773 104055 [500] 60 94 168 741 105011 58 [500] 83 [300] 95 [500] 276 490 582 701 21 106093 488 96 [3000] 520 696 761 107277 455 506 [3000] 81 874 108011 223 360 524 28 689 934 [3000] 109156 616 20 925 [3000] 27

110175 201 408 60 561 964 70 111252 372 [500] 689 702 19 875 992 95 112070 362 452 510 83 605 72 749 73 811 940 55 62 113152 282 95 378 84 511 78 86 670 776 898 114074 158 230 73 369 92 439 51 93 697 723 801 54 115052 98 160 359 76 79 593 97 696 727 873 82 86 910 11 33 116306 68 94 441 699 707 [500] 61 950 117037 133 214 29 96 368 73 [300] 441 582 624 860 927 [300] 118189 299 330 34 67 558 623 90 [300] 858 902 84 119120 346 68 99 591 99 782

120163 387 95 404 502 6 [500] 655 733 854 121018 97 207 366 467 89 [300] 622 844 921 122160 264 312 41 690 731 37 855 [1500] 123110 59 329 494 [500] 574 98 734 840 124058 76 335 408 531 62 690 745 955 125150 242 [300] 396 428 576 645 73 745 126141 51 217 51 65 466 593 [500] 811 43 51 87 916 127009 [5000] 299 326 420 671 728 73 843 [3000] 78 128123 [3000] 60 385 568 75 713 867 954 129094 161 469 87 694 850 82 918

130106 42 348 90 452 669 716 89 847 905 131246 566 617 77 722 [1500] 819 23 94 915 81 132044 [500] 154 271 369 523 668 760 813 927 133046 77 132 769 926 [300] 134020 116 23 54 [300] 416 538 87 649 [3000] 839 930 135182 290 472 631 45 87 794 857 86 136088 92 576 97 636 773 76 903 53 [1500] 137001 45 51 87 169 342 64 81 442 46 719 862 68 914 138000 27 [500] 333 539 65 600 30 765 [300] 855 139008 40 367 75 412 37 584 649 89 96 820 52 900 [300]

140159 61 322 66 469 507 733 141039 464 799 969 142241 63 77 411 45 568 745 842 955 143103 740 51 144021 29 31 75 119 73 413 656 788 99 [1500] 145021 247 476 530 920 26 42 146041 157 407 8 920 89 147085 422 508 40 71 661 898 919 38 148040 59 145 212 95 496 578 778 841 915 97 149025 55 107 30 41 246 327 485 521 666

150118 37 60 93 249 329 30 549 [3000] 633 735 801 94 151056 143 49 271 [3000] 338 40 60 755 945 48 152116 30 73 364 443 557 605 773 922 153126 69 495 525 618 767 154141 245 538 691 729 877 908 [3000] 26 36 155027 69 [1500] 95 [3000] 118 39 90 276 401 [300] 35 639 713 800 156053 140 [300] 55 65 578 682 157084 150 207 21 82 307 408 23 710 51 849 74 918 79 158021 153 [500] 274 [1500] 455 529 666 720 91 839 905 22 159210 458 582 88 647 62 [300] 93 722 33 57 [3000] 828 65

160095 [500] 486 571 731 827 78 161030 122 296 313 41 48 99 434 40 636 51 763 847 93 95 162345 80 82 84 96 467 519 769 827 163161 324 69 88 459 627 78 98 164045 108 97 253 70 428 541 [500] 714 165132 57 209 508 635 783 861 949 166191 510 769 912 54 167276 385 [526 685 779 938 57 168059 127 224 36 49 409 14 [500] 565 637 858 169142 316 30 409 512 19 707 87 800 10 87 948 59 [500]

170082 348 427 37 909 171171 366 79 417 505 64 78 98 172046 214 76 81 98 605 68 710 14 [300] 836 173111 249 362 85 407 703 43 813 956 77 174039 67 312 45 439 [3000] 615 93 825 53 175018 384 594 176383 88 446 594 609 704 177174 272 321 590 641 746 178161 65 264 303 91 505 987 88 179341 [3000] 90 [500] 469 585 674 703 825 901 24 [3000] 44

180009 46 [500] 64 88 236 [5000] 402 11 50 593 684 799 832 47 924 181077 91 176 83 246 567 182090 95 412 32 678 738 90 93 842 970 183051 108 208 [500] 54 307 43 44 50 87 450 [500] 512 30 [5000] 601 816 921 184060 163 632 68 850 59 185014 28 105 99 214 16 30 60 564 629 830 66 917 186045 190 257 77 695 187107 92 218 65 375 435 583 679 720 35 38 [300] 85 811 926 48 64 188195 799 870 929 189077 111 391 792 934

190001 242 51 371 410 49 587 [300] 601 [500] 790 851 967 82 191050 155 301 34 61 491 553 630 799 819 192293 332 47 91 534 68 814 973 93 193075 436 509 54 755 194015 [3000] 101 [3000] 685 852 71 195084 137 268 415 623 728 843 196031 65 252 83 391 417 54 68 674 [1500] 954 197100 218 63 456 516 [300] 37 916 198033 213 88 390 571 638 816 [3000] 68 76 199165 442 507 734 802 48

200071 298 395 600 913 201018 [300] 137 221 23 77 320 78 428 42 43 [3000] 559 74 90 855 85 89 202073 111 285 504 815 203000 45 [300] 303 37 63 66 [3000] 459 542 617 24 204425 695 900 205068 223 [300] 76 316 45 409 97 526 828 955 206168 203 14 316 23 497 715 28 207046 156 203 399 459 579 83 610 858 60 76 908 41 [5000] 208305 714 853 902 7 49 209083 [500] 438 669 722 858 [3000] 914

210019 134 214 65 [1500] 371 [3000] 410 89 666 708 897 [1500] 211347 56 71 212315 [500] 50 517 43 [1500] 77 624 75 744 820 49 90 213052 76 221 401 76 [500] 78 619 214010 25 129 53 99 273 301 83 825 [300] 52 902 19 33 51 215147 52 89 255 71 422 557 847 939 216028 42 152 66 211 90 98 [1500] 316 43 487 701 37 889 945 217346 400 33 [500] 501 89 768 924 218101 375 449 613 [1500] 758 930 219037 311 407 21 664 798 925

220018 [500] 275 97 513 649 78 221128 [500] 52 [300] 98 212 437 58 [300] 661 700 22 [1500] 940 66 [300] 75 222041 231 [300] 65 400 606 758 87 832 912 69 223046 83 102 33 559 660 746 854 224255 67 438 552 79 637 [3000] 829 977 225107 19 41 47 320 443 94 568

(9) **(Popołudniowe ciągnienie.)**

(Numera, przy których wygrana nieoznaczona w nawiasach wygrywają 210 marek.)

46 131 217 308 21 503 790 810 984 1191 208 508 49 [3000] 83 902 [3000] 23 80 2089 119 43 72 306 44 529 41 955 63 [1500] 3131 86 262 374 416 967 4014 329 [3000] 44 689 753 76 817 18 5009 108 53 355 406 577 630 [illegible] 6033 139 84 237 758 902 59 7054 170 396 423 [3000] 522 625 [3000] 748 862 929 85 8125 56 243 390 728 808 57 [300] 904 9237 66 635 46 52 72 79 840 96 904 49 58

10017 79 392 [500] 466 784 892 920 11172 221 [5000] 522 609 17 70 801 [300] 93 12553 649 98 734 47 77 922 28 13077 28 249 [1500] 309 21 26 61 489 518 850 983 93 14092 119 81 98 227 452 828 55 15285 424 552 697 738 890 951 54 [300] 16028 89 93 155 381 455 679 905 17059 221 50 657 84 18033 63 146 254 428 30 553 55 692 776 19129 45 312 532 724 32 914 82 90

20063 92 100 223 94 417 622 49 21147 72 295 493 608 902 12 22035 111 71 379 468 591 [1500] 612 63 763 821 99 914 23001 207 307 63 636 739 813 24036 96 283 324 415 535 939 [300] 62 25003 [1500] 23 128 40 224 302 17 707 912 26035 105 [500] 365 625 800 22 27027 72 130 36 328 [500] 72 653 730 92 808 962 28105 19 82 291 307 23 446 [500] 731 29232 333 406 624 66 831 82 901 23 61

30272 425 46 851 974 31137 247 595 652 776 86 858 946 [500] 32056 119 31 292 664 788 913 33067 296 611 66 892 97 34181 315 441 87 766 [300] 802 [500] 11 39 78 970 35106 255 73 722 926 36023 166 212 585 97 622 938 [3000] 84 [500] 37229 377 [3000] 448 51 515 21 58 603 [500] 817 38 48 62 90 930 38061 164 220 330 429 73 89 665 91 993 [300] 39046 215 76 492 617 36 704 851

40024 159 249 305 416 56 650 59 809 932 67 41011 91 261 310 48 429 647 747 856 999 42005 684 768 80 826 38 939 44 67 82 43181 201 333 528 38 78 612 84 726 75 813 96 953 44042 258 309 25 29 478 696 846 [300] 45063 317 695 701 32 72 944 46047 285 [300] 323 465 739 [500] 96 47310 47 85 403 51 55 753 48078 129 50 287 330 62 492 533 679 83 751 72 95 [1500] 49033 116 40 544 628 750

50104 23 221 64 375 534 711 14 907 51009 10 120 97 205 80 429 74 79 640 864 [1500] 52100 9 526 59 651 708 54 53190 344 57 408 570 747 944 54247 87 463 746 83 [300] 848 55027 263 534 64 626 731 [300] 56136 356 89 422 532 640 68 77 993 57446 611 21 833 81 58002 [1500] 118 95 227 55 348 [1500] 418 52 569 614 71 777 59108 205 420 27 [300] 53 606 864 91

60218 356 [300] 767 61046 192 502 4 603 25 31 985 [300] 62650 739 75 82 817 23 969 80 87 88 63095 113 27 40 66 302 31 413 64162 67 85 265 68 469 504 727 [1500] 93 94 837 65089 209 789 821 66205 309 22 527 [3000] 40 718 838 50 67142 349 79 99 [1500] 400 21 22 549 732 836 920 68074 85 108 555 614 770 802 919 93 69043 96 111 242 468 79 [1500] 660 851 83 931 81 85 [300]

70121 51 61 [500] 433 36 582 656 887 934 66 71242 94 307 9 62 88 483 657 711 19 89 72050 252 85 396 833 945 73056 87 119 68 [10000] 281 445 821 70 74059 101 244 333 71 536 61 [500] 672 711 16 898 986 75051 109 10 221 92 331 68 697 734 915 76033 [300] 95 184 [1500] 227 62 402 640 876 88 77045 198 203 [1500] 63 435 507 22 33 607 798 830 966 72 78112 84 253 390 412 [1500] 16 51 70 584 94 942 50 79187 340 523 61 651 938

80013 123 88 423 609 72 764 72 84 91 940 81006 117 219 95 378 520 36 47 640 [1500] 56 833 82017 25 296 329 88 411 67 [300] 81 698 768 835 904 83286 331 [1500] 606 84050 135 [1500] 406 643 [500] 818 65 85091 109 41 [500] 280 306 16 48 60 444 788 99 827 49 934 83 86073 117 429 73 696 962 87287 467 82 551 614 24 737 64 917 88090 127 203 301 544 78 629 [3000] 61 931 36 42 89002 16 59 96 277 381 479 557 904 23 38 88 [1500]

90553 612 78 711 38 94 910 98 91187 234 304 447 714 48 [3000] 92128 40 207 13 99 310 77 432 38 552 803 903 93057 69 414 41 626 68 78 766 69 94027 176 324 556 91 662 64 [1500] 715 45 95088 170 73 505 17 797 817 26 93 96028 182 362 476 510 83 634 56 93 935 97077 [3000] 172 274 508 835 997 98156 62 329 75 522 38 56 683 723 99040 148 72 211 49 343 443 692 881

100054 141 [300] 277 83 521 [300] 600 18 85 823 [500] 929 76 79 101181 218 416 35 619 46 712 16 27 47 923 62 63 81 [3000] 102041 224 34 525 54 745 46 815 56 103051 640 929 104255 347 97 445 83 [500] 659 820 41 913 105029 [300] 185 261 318 408 521 680 [1500] 106030 146 96 294 455 691 833 953 90 92 107362 676 84 [1500] 828 97 985 108126 347 439 [3000] 535 625 77 721 50 [300] 83 812 52 [1500] 92 967 109038 77 175 263 554 772 811 908 47 77 78

110125 203 36 520 79 612 77 94 [300] 825 111220 302 7 58 510 744 941 44 112013 613 808 79 909 12 113017 96 99 270 348 410 588 796 969 114112 59 252 355 675 794 803 907 115003 349 573 77 666 72 700 70 822 52 [1500] 925 116037 54 284 474 526 37 86 665 816 17 67 71 955 117084 180 365 71 414 665 [300] 824 43 56 [200 000] 118036 132 [300] 338 539 49 119175 209 329 48 458 709 812 933 36 58 120058 [3000] 449 609 [1500] 717 56 62 63 836 81 911 121147 98 250 393 97 416 [3000] 519 605 871 122016 135 348 464 75 679 652 715 21 38 [3000] 962 123165 75 98 298 326 69 [300] 90 479 518 65 68 [300] 885 93 99 124047 88 132 [3000] 75 290 326 49 537 39 67 972 125195 219 362 404 568 706 868 907 126001 129 444 619 700 984 127004 35 88 139 288 332 431 658 99 886 915 128223 31 68 469 96 577 682 92 989 129199 219 34 384 87 560 649 718 825

130143 314 501 741 892 918 93 131093 104 203 10 64 401 671 75 719 822 [300] 45 132106 304 742 84 900 18 133082 213 47 49 92 356 625 801 39 134127 [500] 336 [500] 45 735 918 67 [500] 135068 195 312 34 67 479 757 906 8 99 136035 94 122 201 403 23 67 504 22 680 959 82 137019 159 263 [300] 70 87 313 43 542 86 702 872 956 138061 400 722 943 139060 363 403 33 95 612 54 98 730

140072 98 160 80 87 643 816 141081 276 327 [300] 53 680 754 [500] 78 827 142177 234 86 438 65 674 85 718 889 143178 99 429 37 644 821 945 99 144154 225 621 93 [500] 954 145133 245 680 89 92 755 891 146128 208 386 89 405 31 640 854 147171 250 67 423 83 609 98 982 148013 72 77 184 319 51 657 60 77 737 866 989 149152 95 [500] 96 207 519 627 47 56 895

150192 213 20 413 550 820 30 [1500] 46 93 907 17 151015 [300] 183 220 87 366 463 539 616 819 950 152049 161 99 669 [500] 746 950 153133 90 510 95 954 154004 77 92 112 [3000] 296 351 680 803 78 901 9 155011 68 83 259 84 489 98 543 47 602 776 858 89 156118 81 291 476 516 74 695 97 711 932 157136 77 86 88 258 95 332 [500] 432 87 [3000] 500 605 869 76 901 54 72 158260 90 477 570 623 33 715 28 862 974 159011 18 147 [500] 529 51 945

160026 66 368 603 765 822 [500] 26 161350 472 727 64 909 [1500] 12 [5000] 16 66 90 [3000] 162007 192 332 [500] 422 [5000] 48 546 74 77 747 802 11 13 70 942 95 163210 50 493 [500] 617 794 861 911 72 164010 62 [1500] 190 440 612 85 752 813 919 43 74 165071 92 210 29 [1500] 494 540 617 30 722 943 166011 100 215 27 59 62 [500] 820 [1500] 81 987 167122 366 414 620 [500] 23 90 810 168018 171 304 32 87 527 47 97 609 [300] 60 898 169052 172 83 240 307 [10 000] 34 402 683 [300] 705 78 973

170051 91 288 463 539 54 802 906 33 52 84 171102 34 218 317 41 49 582 [300] 877 95 916 33 74 172016 83 185 [300] 433 516 [3000] 654 83 173045 57 106 42 81 [3000] 95 291 584 644 710 26 868 990 174056 152 296 613 82 769 975 175212 [3000] 38 63 830 176166 228 343 561 627 46 860 907 58 177031 97 120 296 401 11 88 649 804 940 178013 48 163 252 349 465 [3000] 576 [300] 899 930 179423 73 88 517 41 741 90 847 [500] 74

180248 93 399 428 623 181028 275 [300] 535 731 808 919 62 80 182238 48 565 620 733 47 68 943 183044 58 198 237 497 582 633 75 703 47 56 [1500] 973 184219 47 383 434 40 60 502 701 185112 276 331 498 690 99 742 925 186024 50 178 404 92 517 618 755 871 187075 184 205 78 329 413 518 25 38 45 623 30 64 [3000] 821 53 54 57 78 930 43 69 188109 333 493 566 694 702 189034 152 61 264 420 [300] 528 29 90 634

190161 225 352 [3000] 561 [500] 604 718 [10000] 27 41 47 816 [500] 62 191020 122 66 82 89 276 512 697 725 933 89 192086 281 99 336 [300] 453 659 94 763 919 193129 440 63 500 712 194145 237 55 325 84 548 606 992 195121 308 92 449 80 535 41 645 710 68 853 54 196163 258 544 91 623 746 942 197110 321 81 449 603 720 94 902 198196 370 424 539 826 199100 3 77 256 395 99 476 651 845 939 200062 125 98 312 52 [300] 502 720 860 [3000] 201116 213 375 569 608 938 82 92 202044 61 397 521 38 203092 208 422 26 568 711 75 204220 [500] 61 304 10 461 [1500] 90 750 844 76 205110 256 61 94 561 69 679 712 816 928 206063 65 290 398 [1500] 405 19 538 51 654 934 207090 276 538 99 606 824 35 77 208590 605 7 33 817 67 86 977 209085 138 246 404 56 638 62 871 967 [300]

210140 203 62 76 772 211037 46 113 237 344 516 95 646 730 212002 126 97 227 303 412 [300] 531 629 46 705 53 955 66 213004 78 85 131 215 310 603 749 895 214006 121 389 473 84 501 732 78 215027 32 212 440 522 36 78 722 856 917 216045 150 249 637 59 94 761 858 919 96 [3000] 217132 [1500] 45 246 51 417 623 932 218040 479 [1500] 88 484 783 988 219069 157 69 402 87 602 708 [300] 982 92 220109 [3000] 17 219 28 593 [500] 702 [3000] 97 221263 77 486 89 837 59 985 222207 [300] 17 [3000] 19 79 92 421 67 900 [500] 223146 256 [500] 492 576 679 224034 111 346 [3000] 400 74 533 726 880 97 969 225028 83 88 91 100 86 99 380 507 [300] 45 600 1

(10) **Berlin, dnia 23 kwietnia 1894 r.**

(Numera, przy których wygrana nieoznaczona w nawiasach, wygrywają 210 marek.)

67 84 [500] 97 227 490 554 690 865 [300] 72 82 1023 32 61 117 210 16 707 [500] 842 2130 71 216 30 36 608 92 850 306 228 309 418 [300] 827 900 4034 100 52 [300] 54 270 418 512 42 602 [300] 64 812 65 949 73 5209 70 368 510 15 650 810 903 7 6027 40 553 708 64 [1500] 82 844 7071 230 31 411 54 585 640 787 893 918 8078 94 271 410 631 9142 [500] 500 35 601 68 83

10336 418 536 870 946 11056 87 433 [1500] 553 680 837 906 10 12064 306 75 [3000] 473 584 621 70 725 [500] 48 79 822 27 35 79 984 99 13031 156 240 347 515 652 53 62 [300] 14177 486 585 691 823 76 966 15021 202 358 82 477 503 63 730 985 16061 35 404 93 545 82 692 824 918 17307 54 449 87 576 [3000] 801 95 18016 31 363 79 543 874 906 19173 398 448 68 538 818

20263 305 39 645 57 [300] 960 21087 154 265 519 827 22076 114 63 304 23 40 629 42 797 808 16 30 60 966 23121 39 72 282 331 90 401 590 627 725 833 45 72 [1500] 934 59 73 81 24082 92 191 281 [3000] 310 433 34 560 888 25133 270 479 529 82 85 86 614 834 65 26034 183 225 794 815 917 [3000] 27302 476 83 89 513 843 48 58 975 [300] 28134 403 757 813 [300] 88 29062 [3000] 222 376 507 747 71 970

30010 [1500] 151 321 [3000] 503 717 31 801 68 954 [500] 31127 303 31 [1500] 529 89 878 [1500] 93 916 32074 190 [500] 263 377 552 60 62 653 705 40 835 33147 299 308 91 603 803 904 71 34040 153 338 [300] 78 434 587 968 35000 63 98 162 395 424 93 522 70 630 964 81 36038 125 92 453 54 513 624 [500] 725 27 48 817 [500] 58 37058 129 218 316 [3000] 413 [300] 520 [500] 678 790 845 76 909 38092 132 386 659 [300] 39158 236 58 314 476 99 521 699

40079 96 261 86 [500] 326 86 630 32 809 80 41025 37 79 141 44 52 60 312 [500] 467 622 60 729 [300] 914 42023 102 99 359 502 602 47 64 91 707 821 907 54 43010 12 [3000] 39 226 410 42 63 77 692 714 30 44218 301 22 87 455 92 552 [3000] 648 726 65 866 45144 294 611 99 704 [1500] 55 74 77 46274 95 493 659 94 732 802 14 30 50 982 [500] 47054 90 245 64 390 646 745 92 825 78 983 49011 43 271 345 506 50 851 89

50061 131 256 429 40 [1500] 94 [3000] 535 [300] 607 68 91 915 23 37 51016 273 79 360 483 508 711 842 52033 136 276 334 86 635 89 927 76 53013 34 142 73 240 [1500] 49 351 425 46 812 28 [1500] 47 50 940 54027 438 522 676 710 803 55111 20 75 281 389 479 [3000] 546 691 99 743 56053 176 85 [500] 309 [3000] 462 562 680 817 66 931 57029 719 53 85 95 815 [500] 949 58057 99 306 97 59035 94 167 90 403 70 900

60074 138 45 71 263 433 39 [3000] 513 89 671 884 61146 201 305 41 43 440 669 746 89 825 86 62091 112 216 72 [500] 330 41 421 558 630 42 63004 111 237 88 435 519 34 607 786 93 959 64246 57 367 429 81 515 [300] 669 77 728 841 917 65174 234 36 352 [500] 709 914 42 66059 256 496 508 35 719 804 67229 415 727 54 924 73 68225 67 69 429 [500] 765 846 71 910 69062 541 668 89 765 82 805 932 48 87 92

70210 312 415 76 502 4 38 766 824 [3000] 987 71045 108 58 247 89 96 339 518 47 694 99 72334 433 51 552 681 709 31 91 824 73057 318 97 464 657 709 857 88 920 [3000] 91 74023 98 112 56 223 39 326 515 65 615 74 703 844 [3000] 84 75070 112 213 305 446 64 636 [300] 94 99 748 801 76005 90 285 86 357 447 618 798 910 17 99 77093 183 235 93 335 78 424 530 77 618 828 38 945 71 78214 473 625 703 72 818 79107 322 74 498 569 906 25 78 [500]

80223 50 59 311 415 529 629 81009 227 393 756 834 45 94 956 82018 70 189 [1500] 442 517 640 95 811 32 51 93 96 976 83569 609 27 98 768 800 8 953 84166 338 [500] 402 517 21 825 961 85108 236 85 97 436 [300] 507 737 44 76 878 924 86158 295 [300] 411 22 76 77 907 87044 54 178 83 204 434 50 69 549 773 88137 76 228 816 476 [300] 641 725 846 915 89000 81 88 619 64 [500] 738

90019 91 102 17 456 532 715 885 905 49 73 [1500] 91035 353 405 [1500] 71 580 837 92054 139 63 206 35 325 35 640 60 780 829 36 93116 73 292 462 [300] 549 696 866 979 94060 223 684 988 95011 [1500] 64 91 105 277 366 522 96080 227 58 302 76 515 25 601 35 81 850 90 97029 70 [illegible] 98 327 505 7 55 [5000] 853 65 98566 704 99093 464 821 80 966

100291 589 669 84 797 [10000] 910 21 101138 99 214 350 424 56 540 707 61 [1500] 71 867 927 92 102231 425 526 818 993 103182 288 387 424 533 53 [1500] 602 44 759 104242 [1500] 325 43 77 422 652 [3000] 839 [3000] 105024 47 240 59 373 419 503 43 878 [1500] 946 95 106098 144 326 410 12 34 36 92 615 706 9 22 820 25 77 957 107095 [1500] 320 38 556 663 787 876 108111 233 51 396 503 723 816 94 947 48 85 109110 81 347 865 945 94

110008 [500] 271 833 [3000] 43 91 111087 108 29 60 304 66 536 96 112120 [300] 254 65 336 38 400 502 3 854 908 113267 [300] 439 95 502 703 79 [300] 880 [500] 983 114001 52 96 133 292 [1500] 368 569 746 49 885 115047 106 21 71 98 411 588 667 [1500] 763 867 926 62 80 116346 [1500] 71 449 [1500] 688 708 31 117020 85 110 53 232 305 [1500] 46 532 756 874 76 935 [300] 118089 206 35 39 478 [10 000] 855 99 79 91 119089 217 [1500] 653 728 811 904

120442 74 79 85 557 89 639 725 52 864 920 29 [300] 51 61 121030 45 248 306 13 20 36 437 53 66 520 56 [1500] 713 17 122438 [1500] 538 752 78 954 123032 34 [500] 102 200 81 [500] 337 52 448 58 712 809 26 [3000] 35 88 124171 347 457 79 88 91 586 609 714 28 64 88 914 36 125097 136 247 60 73 305 32 511 [3000] 723 74 972 [1500] 126007 41 402 528 61 625 702 98 127025 26 89 156 271 353 414 56 58 577 [500] 657 [300] 899 966 [300] 128075 190 228 46 421 592 966 [300] 129085 235 364 462 662 [3000] 729 823 30 39 946 [300] 67

130023 64 206 303 82 427 545 68 899 [3000] 943 [1500] 131099 105 456 93 530 78 696 730 [500] 58 132118 248 372 [3000] 728 31 133060 73 80 750 816 31 86 134086 [500] 417 55 92 510 40 744 894 135107 36 42 54 328 [3000] 42 727 912 136196 215 359 524 616 25 [300] 757 907 24 137280 913 25 138127 40 98 [500] 316 71 85 453 500 779 865 69 [3000] 912 139001 103 8 24 75 526 87 708

140028 111 [1500] 424 64 510 26 724 89 803 64 987 141216 67 385 474 557 602 6 99 891 954 142039 178 92 229 399 413 580 639 722 73 76 [500] 873 85 143018 122 261 82 575 771 882 144106 35 65 279 176 476 84 658 60 766 98 [1500] 145066 73 [300] 86 146 414 712 146069 95 249 90 314 43 84 403 58 711 979 147060 335 50 530 692 704 66 911 148081 161 92 403 67 [1500] 629 769 [1500] 85 853 962 149098 186 235 350 495 554 69 735 74 916

150047 117 87

Stan powietrza.

Dnia 24 kwietnia 1894 r., o 8 godzinie rano.

Stacye.	Barometr.	Wiatr.		Stan powietrza.	Term. Cels.
Belmullet	738	W.	7	pół zachm.	9
Aberdeen	754	Płd.W.	4	zachm.	6
Chrystiansund	761	Płd.Płd.Z.	1	pół zachm.	9
Kopenhaga	762	W.	2	mgła	6
Sztokholm	767	Płd.W.	2	pogodnie	9
Haparanda	769	Z.Płd.Z.	2	bez chmur	8
Petersburg	—	—		—	—
Moskwa	771	spokojnie.		bez chmur	0
Cork. Quenst.	749	Płd.Płd.Z.	8	zachm.	10
Cherbourg	753	Płd.	5	pochmurno	10
Helder	757	Płd.Płd.W.	1	pochmurno	11
Sylt	760	Płd.W.	2	bez chmur	8
Hamburg	760	W.Płn.W.	3	zachm.	9
Swinoujście	760	W.	2	zachm.	8
Nowyport	762	Płd.W.	2	zachm.	6
Kłajpeda	766	W.Płd.W.	4	zachm.	7
Paryż	759	Płd.Płd.Z.	3	pogodnie	10
Monaster	757	W.	2	pogodnie	14
Karlsruhe	760	Płd.Z.	4	zachm.	11
Wiesbaden[1]	759	W.Płd.W.	2	pochmurno	9
Monachium	759	Płd.Z.	4	pogodnie	11
Kamienica	759	Płd.W.	1	pogodnie	12
Berlin	760	W.Płd.W.	2	zachm.	9
Wiedeń	759	W.	1	zachm.	10
Wrocław	760	W.	1	zachm.	10
Ile d'Aix	757	Płd.	5	pochmurno	10
Nica	759	spokojnie.		pochmurno	13
Tryest	760	spokojnie.		zachm.	13

[1]) Nocą rosa.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 24 kwietnia.

HOTEL BAZAR. Ciesielski z Lwowa, pani Kurnatowska z Przysieki, hr. Żółtowski z Nekli, hr. Łącki z Lipnicy, hr. Kwilecki z Kwilcza, pani Mlicka z Ostrówka, Plewkiewicz z Popówka, pani Niemojowska z Sliwnik.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUZKI. Książę Sułkowski z Rydzyny, pani Czapska z córkami z Barda, Olszyński z Warszawy, Bleeker-Kohlsaat z Słupi, Kirmes z Kolonii, Grünebaum z Frankfurtu n. M., pani Schoenberg z Długiéj Gośliny, Glaser z Pragi.

KAMIENSKIEGO HOTEL VICTORIA. Telefon 84. Hr. Bniński z żoną z Cmachowa, Jaskulski z dziećmi z Warszawy, panna Jaskulska z Biezdrowa, pani dr. Ławicka z córką z Srody, Rindfleisch z Ostrzeszowa, Hebrecht z Ulmu, Kretschmann z Wrocławia, Victor z Oyenhausen.

ADAMCZEWSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Hubiński z Wrocławia, Madałkiewicz z Mogilna, Mottek z Szamotuł, Waltersbach z Berlina, Postel z Szczecina, Hagans z Erfurtu, Spitzner z Bremeny, Werner z Nowegomiasta, Mühlenbein z Woltersdorf.

Galerye obrazów w Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk poznańskiego z powodu zmian dokonywających się w nowém urządzeniu tych oddziałów muzealnych pozostają na pewien czas zamknięte.

Gospodarstwo, handel i przemysł.

(K) **Poznań**, 25 kwietnia. (Sprawozdanie giełdowe) Stan powietrza: pochm.

Okowita: spok.

Cena wypowiedz. —,—, Wypowiedziano —,—, w miejscu (bez beczki) tow. opodat. 50-ta 46 60 m., 70-ta 27,00 m., kwiecień 50-ta 46,60, 70-ta 27,00, m., maj 50-ta —,— m., 70-ta —,— m.

(Sprawozdanie urzędowe.)

Okowita. Wypowiedziano —,— litrów. Cena wypowiedziana —,— mrk., w miejscu bez beczki 50-ta 46,60 mrk., 70-ta 27,00 m. kwiecień 50-ta — — m., 70-ta —.— mrk.

Ceny targowe w Poznaniu d. 25 kwietnia 1894.		TOWAR piękny		średni		pośledni	
Pszenica	100 kilog.	14	10	13	60	12	80
„ nowa		—	—	—	—	—	—
Żyto		11	30	11	10	—	—
Jęczmień		13	70	12	80	11	60
Owies		14	—	13	—	12	20
Groch wrzący		—	—	—	—	—	—
„ na paszę		—	—	—	—	—	—
Kartofle		—	—	—	—	—	—
Wyka		—	—	—	—	—	—
Rzepik		—	—	—	—	—	—
Łubin żółty		—	—	—	—	—	—
„ niebieski		—	—	—	—	—	—

Bydgoszcz 24 kwietnia 1894.

Pszenica 128—134 m., gatunek pośledni 122—127 m., najlepsza ponad notowanie.

Żyto 108—114 mrk., gatunek pośledni —— mrk.

Groch na paszę 130—140 m., wrzący 150—165 m.

Magdeburg, 24 kwietnia. — Cukier ziarnisty excl. work. 92% 12,95, cukier ziarn. excl. 88% 12,30, cuk. ziar. excl., 75% Rendem. —,—. Drugi produkt exc., 75% Rendem. 9, 20 Usposobienie: słabo. ff. Rafinada chlebowa —,—, f. Rafinada chlebowa II ——, mielona rafin. z beczką —,—, miel. Melis I z beczką —,—. Bez in. -- Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg za kwiecień 11.85— płac., 11,90— żąd., maj 11,87½ płc., 11,87½ żąd., czerwiec 11,87½ płac., 11,92½ żąd., lipiec 11,90— płc., 11,95— żąd. Spok. Obrót tygodniowy w cukrze surowym —,— ctr.

Hamburg, 24 kwietnia. — Okowita słabo, za kwiecień-maj 18⅜ żąd., maj-czerwiec 18⅜ żąd., czerwiec-lipiec 19— żąd., lipiec-sierpień 19⅜ żąd. — Kawa good averag. Santos za kwiecień 83¼, za maj 83½, za wrzesień 79¼, za grudzień 73½. Usposobienie: spok. Obrót —— miechów.

Wrocław, 24 kwietnia 1894 r.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targow.	Za 100 kilogramów ciężki najwyż. M	F.	najniż. M	F.	średni najwyż. M	F.	najniż. M	F.	lekki towar najwyż. M	F.	najniż. M	F.
Pszenica biała	14	00	13	80	13	50	13	20	12	40	11	90
Pszenica żółta	13	90	13	70	13	40	11	10	12	40	11	90
Żyto	12	00	11	70	11	50	11	30	11	00	10	70
Jęczmień	15	50	15	00	14	00	12	50	11	50	10	00
Owies	14	60	14	00	13	00	12	50	12	30	12	00
Groch	16	00	15	00	14	50	14	00	13	00	12	00

FABRYKA
papierosów i tureckich tytuniu
(1017)
„VULKAN“
I. F. J. KOMENDZINSKI W DREZNIE
zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia. Ceny nader umiarkowane.

Pierwsza Komunia św.
PAMIĄTKOWE OBRAZKI
(między niemi własnego nakładu o charakterze narodowo-religijnym),
książeczki, różańce, medaliki
od najzwyklejszych do najwykwintniejszych, w wielkim wyborze po najtańszych cenach poleca (1610)
KSIĘGARNIA KATOLICKA
Dr. Władysława Miłkowskiego
w Krakowie.

Wszelkie nowości
w materyach wiosennych i latowych
polecają (1581)
Heyducki i Eichstaedt.

Zlecenia na (1639)
świece ołtarzowe, woskowe itp.
przyjmuje po najtańszych cenach
J. N. WIZE w Inowrocławiu
jeneralny zastępca fabryki C. G. F. Müller w Altonie pod Hamburgiem.

Magazyn mebli
Majstrów Stolarskich
J. Krąkowski, (1303)
Podgórna ulica nr. 8,
poleca Szan. Publiczności meble własnego wyrobu od skromnych do najwykwintniejszych, kompletne wyprawy jako i pojedyńcze sztuki, również meble wyścielane, lustra i marmury po najniższych cenach.

J. Krysiewicz,
fabryka wyrobów z miedzi i mosiędzu
św. Marcin nr. 65,
poleca na nową kampanią (1427)
aparaty gorzelnicze
do ciągłego odpalania, jak również
znaczny zapas
rur, kurków, wentyli, wiązań i t. d.
Wszelkie reperacye tak w fabryce jak i po gorzelniach wykonywa się szybko i sumiennie.

Z powodu całkowitego zwinięcia mego
SKŁADU MEBLI
i jak najprędszego uprzątnięcia lokali — wyprzedaję wszystkie zapasy — mebli, dywanów i t. d., które jeszcze mam na składzie po każdéj możliwéj cenie. (1051)
Wdowa
W. Szkaradkiewiczowa
Poznań, ul. Wilhelmowska 20.

Medal państwowy 1888
Poleca się sprobować i porównać z innymi odtłuszczonymi proszkami kakao
Hildebranda
Kakao niemieckie
funt (½ Ko.) po 2,40 Mk. (1573)
We wszystkich tego rodzaju handlach Niemiec na składzie.
Teodor Hildebrand & Syn nadworny dostawca J. Kr. M. w Berlinie.

Pleszew
W. Księstwo Poznańskie.
L. ZBORALSKI
Hurtowny handel win
założony w roku 1853
poleca znane ze swéj dobroci
Wina węgierskie (tokajskie)
i wino mszalne (vinum de vite).
Próby i cenniki na żądanie franko i gratis. Podróżujących nie wysyłam.

„TEKA ROZMAITOŚCI“
wychodzi na nowo w Krakowie (rok 2-gi) pod redakcyą ks. M. Dziurzyńskiego, co miesiąc dnia 15-go. Zeszyt I. (za kwiecień b. r.) wyszedł i zawiera popularno-apologetyczne rozprawy:
„O własnościach prawdziwéj religii.“
Przedpłata roczna wynosi: 8 M. — półroczna: 4 M. (Do końca b. r. 6 M.)
Adres: Ks. M. Dziurzyński
(1590) w Krakowie (Galicya) ulica Pijarska l. 5.

Magazyn garderoby męzkiej (384)
B. Kalinowski,
Poznań, Jezuicka ul. l. róg Wodnej,
poleca w wielkim wyborze na porę wiosenno-latową nowości w materyach krajowych, angielskich i francuzkich, na ubrania i paletoty. Przewielebnemu Duchowieństwu polecam uznane jako najlepszego kroju rewereudy, ubrania i płaszcze podróżne. Zamówienia wykonuje w jak najkrótszym czasie podług najnowszych żurnali i z gwarancyą dobrego leżenia.

Polecam się do upiększania kościołów i kaplic,
buduję nowe ołtarze, przerabiam i odnawiam stare, dostarczam olejnych obrazów, konfesyonałów, chrzcielnic i t. d.
Wieloletnia fachowa znajomość i wszechstronne uznanie dają mi rękojmią, że i nadal cieszyć się będę zaufaniem Wielebnego Duchowieństwa, które mi prace dekoracyjne w kościołach naszych powierzyć raczy. (1474)
Marcin Piotrowski
zakład malarski i pozłotniczy,
fabryka ołtarzy i stacyi Męki Pańskiéj,
Poznań, Wrocławska ul. nr. 14, I p.
wchód przez bramę.

Herbaty chińskie
po 2,40, 3, 4, 5 i 6 Mrk.,
prósze herbaciane
po 2,00 i 2,40 Mrk.
Przy 5 funtach chociaż rozmaitych gatunków ½ funt., przy 10 funt. 1 funt rabatu.
Poleca i przesyła (1313)
J. Smyczyński
Poznań, Św. Marcin 27.
Import herbat.

Wielebnemu Duchowieństwu i Szan. Dozorom kościołów poleca się organmistrz, Polak,
do budowania
organ
i wszelkich reperacyi takowych. Za gwarancyą rzetelnéj i taniéj pracy posłużyć mogą chlubne świadectwa, któremi się okazać może. (1330)
Roman Hoffmann,
Poznań, Piekary nr. 21.

Polecam świeżo odebrane
Sukienki wiosenne (lekkie wełniane) od nr. 1—7.
Ubranka z trykotu i cheviotu (i osobne spodzienki).
Pończochy, cholewki i szkarpetki własnego trwałego wyrobu i cienkie sprowadzane.
Wszelkie wyroby trykotowe,
Gorsety i krótkie towary. (1480)
Fabryka pończoch i trykotów
S. DEMEL,
POZNAŃ, Plac Piotra 3.

Najtańszy polski skład garderoby męzkiej (1598)
M. Płatkowski, Poznań,
Wrocławska 40 przy Rynku.
Rewerendy i płaszcze
Przewielebnemu Duchowieństwu wykonuje po niebywałych tanich cenach.
Wykonanie pod gwarancyą.

St. Opieliński
Fabryka wyrobów woskowych i bielnik wosku
w Krotoszynie
poleca (1550)
Świece ołtarzowe
wyrabiane stósownie do przepisów kościelnych z czystego wosku pszczelnego, białe i żółte, ceny zwykłe.
Wysyłki uskutecznia się odwrotnie i franco.

A. Andruszewski,
Rycerska ulica Nr. 36.
Magazyn mebli
i zakład dekoracyjny do całkowitych urządzeń pokojowych w różnych stylach
poleca szczególnie dla osób nerwowych
materace
wyścielane puchem roślinnym (Kapok)
który przez najsławniejsze powagi na polu hygieny został uznany za najlepszy i o wiele zdrowszy materyał od pierza i włósia.
Wielki wybór kobiercy Smyrna, Axminster i innych gatunków. Portyery i firany w najnowszych deseniach oraz najmodniejsze materye na meble są zawsze u mnie na składzie. (700)
Cenniki na życzenia gratis i franco!

„Opiekun Katolicki“
Gazeta wychodząca na Górnym Szląsku raz tygodniowo (rocznik 21-szy) z powodu objęcia duszpasterstwa przez dotychczasowego właściciela jest pod korzystnemi warunkami do sprzedania. Utrzymanie przy miłem zajęciu, zapewnione. — Bliższych wiadomości udzieli aż do 15 maja rb. (1643)
Ks. Przyniczyński,
Gliwice (Gleiwitz).

Organista
kawaler, szuka miejsca od każdego czasu. Gdzie i kto wskaże Ekspedycya Kuryera Poznańskiego. Zgłoszenia pod Nr. 1644.

Specyalność (1612)
Towary gumowe paryzkie
Cenniki darmo i opłatnie przesyła
G. Belst, Magdeburg, Alte Neustadt.

Panorama international
Jego Król. Mości okręt
Hertha,
życie i ruch na pokładzie, wylądowanie w Chinach, Japonii itd., działalność misyonarzy w Honkong. (1632)

Gospodyni w śred. wieku z dobrego domu, umiejąca gotować po kucharsku, piec itp., ładnie prasować poszuk. miejsca na probostwie. Swiad. i rekom. chlubne. O łask. oferty upr. pod lit. F. u p. Szymańskiéj, Poznań, Wiedeńska 3. (1636)

Za redakcyą odpowiedzialny Antoni Fiedler z Poznania — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.